Nr. 109. Niedziela, 12. Maja 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 maja b. r. do l. 50.314, zawiadamiające, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało weterynaryjno-policyjne zarządzenia, pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 maja.

Od czasu, gdy tekę handlu w gabinecie francuskim objął jeden z przywódców socyalistów francuskich, p. Millerand, Francya stała się klasycznym terenem eksperymentów społecznych. Stanowisko p. Milleranda w kwestyi syndykatów robotniczych i mowa, którą on, już jako minister, z okazyi tej w swoim czasie wygłosił, wycisnęły piętno na socyalnej polityce obecnego gabinetu francuskiego. Polityka ta, nie tylko zachęcająca robotników do uprawnionej obrony swych interesów, ale także ośmielająca ich do coraz bezwzględniejszych, coraz twardszych żądań, a przedewszystkiem osłaniająca niesumiennych agitatorów, którzy znajdują w niej bodziec do podburzania mas i do robienia osobistych interesów przy tych łowach w mętnej wodzie, — polityka, pełna słabości i niekonsekwencyj, która o wiele więcej obiecuje aniżeli może dotrzymać, znalazła teraz dobitny wyraz w przebiegu i rezultacie wielkiego strejku górników francuskich.

Depesze z Montceau-les-Mines donosiły o tym strejku, o rokowaniach między robotnikami a pracodawcami, o niezręcznej interwencyi rządu francuskiego, przez długie tygodnie; obecnie bezrobocie skończone: robotnicy po 105 dniach bezczynności powrócili do pracy, pozbawieni zasobów finansowych, zadłużeni u piekarzy i rzeźników, u krawców i szewców, znużeni uciążliwą walką, która skończyła się dla nich zupełną klęską. Tak, zupełną klęską, bo oprócz owych długów i wyzbycia się wszelkich zapasów, utracili trzymiesięczny zarobek, nie uzyskali żadnej podwyżki płacy, a musieli przystać na to, iż 450 kolegów ich, Towarzystwo kopalni oddaliło na stałe. Możnaby na przykładzie tego bezrobocia wykazać, jak to socyalistyczny syndykat robotniczy łatwem sercem popchnął tysiące robotników lekkomyślnie do strejku, podsycał w nich agitacyą, frazesami, odezwami i pochodami nadzieje i żądzę walki, a potem, gdy okazało się, że kompania kopalń nie ustąpi, gdy strejk wypróżnił kasy syndykatu, chciał zrzucić odpowiedzialność z siebie na samych robotników i zaproponował referendum górników na temat, czy należy urządzić strejk generalny, czy też nie. Syndykat spodziewał się, że robotnicy, znużeni walką, odrzucą myśl strejku generalnego, tymczasem wprawdzie ze 162.009 górników wzięło w głosowaniu udział tylko 52.000, ale większość głosujących oświadczyła się za strejkiem. Tego syndykat się nie spodziewał; ponieważ o urządzeniu strejku ogólnego ani chciał, ani mógł myśleć, więc aby się wycofać z niefortunnego przedsięwzięcia, począł zasłaniać się tem, iż tak wielu robotników wstrzymało się od głosowania, są zatem widocznie także przeciwni strejkowi. Pochwycono nadto kilka drobnych i zupełnie nieznaczących ustępstw ze strony „kompanii“, przedstawiono je w olbrzymich kształtach i z klęski zrobiono — zwycięstwo. Ale robotnicy na własnej skórze czują jaką to zwycięstwo było klęską i bałamucić dalej się nie dają.

Wogóle robotnicy francuscy nie zrobili dobrych doświadczeń ze strejkami. Wprawdzie bowiem w r. 1900 liczba strejków we Francyi wzrosła z 740 na 902, ale nie liczba sukcesów robotniczych. W strejkach tych brało udział 222.714 robotników, którzy razem stracili 3·76 milj. dni roboczych. W 113 wypadkach uzyskano podwyższenie płacy, w 249 wypadkach przyszło do ugody, w 218 wypadkach robotnicy nic nie uzyskali. Ale nawet częstokroć i wtedy robotnicy nie uzyskali nic, gdy pozornie byli zwycięzcami. Weźmy przykład: W danym okręgu strejkuje 10.000 robotników· przyjąwszy, że zarabiają dziennie po 3 fr., otrzymamy, że tracą dziennie 30.000 fr. wynagrodzenia. Jeżeli strejk trwa miesiąc, mający 26 dni roboczych, wówczas strejkujący w jednym miesiącu ponieśli stratę 780.000 fr. Ponieważ w tym czasie nie mają co robić a dużo agitują i gadają, przeto zazwyczaj idą w czasie bezrobocia wszystkie dawne oszczędności i zapasy, robi się długi a kasa stowarzyszenia się opróżnia. Przypuśćmy, że w końcu osiągnięto podwyżkę o 20 lub 30 centimów dziennie, — cóż jednak? Oto naprzód podwyżkę tę zabierają kupcy, którzy w czasie strejku kredytowali. dalej kasa miejscowa i kasa związkowa. Najczęściej jednak, za przykładem strejkujących robotników idą inni, i trzeba te 20 czy 30 cent. dziennie składać na utrzymanie strejkujących, a w ten sposób długie mijają tygodnie zanim robotnik uczuje dobroczynne następstwa z takim trudem zdobytej podwyżki wynagrodzenia.

Rada Państwa.

(*Telegraficzne sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia Izby posłów w d. 10 maja b. r.*)

Wiedeń, 11 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów p. Kos w dalszym ciągu wywodów swoich przeciw ustawie wódczanej krytykował ustawę, zamiast której wolałby widzieć podwyższenie podatku osobisto-dochodowego. Byłby to najlepszy, zdaniem mowcy sposób sanacyi finansów krajowych, gdyby dozwolono ściągać przy tem podatku także dodatki krajowe. Jedyna rzecz w ustawie chwalebna jest ta, że zniesiono dodatki krajowe przy podatku wódczanym. W Galicyi dodatki krajowe bywają w taki sposób ściągane, powiada dr. Kos, że połowa z nich zostaje w rękach osób prywatnych. Wśród ciągłych ataków na szlachtę mowca rozwodzi się nad praktyką propinacyjną. Propinacyę wydzierżawia się żydom. Panowie szlachta są wspólnikami żydów. Dostojni książęta Kościoła — twierdzi mowca — kanonicy, wielcy panowie kochają się z szubrawymi żydami. (Wolff woła: Kochajmy się!). Żydzi za propinacyę mają obowiązek wywdzięczać się szlachcie przy wyborach. Mowca oświadcza w końcu, że zarówno ze stanowiska ogólnego, jak i specyalnie galicyjskiego głosować będzie przeciw ustawie.

Przemawiał jeszcze generalny mowca *pro* hr. Deym, poczem zobrał głos referent p. Dawid Abrahamowicz i energicznie polemizował z pos. Kosem, odpierając jego zarzuty. Między innemi zaznaczył p. Abrahamowicz, że tych panów, którzy byli tyle cierpliwi i wysłuchali nie tyle dowcipnej, co długiej mowy dr. Kosa, musi także prosić o trochę cierpliwości. — Jako sprawozdawca uważa za swą pierwszą powinność powrócić do tego, co przedstawili mowcy,

---

13)

ZYGMUNT SARNECKI.

NIE TWOJA.

(Ciąg dalszy).

Zmrok zapadał, gdy drzwi — po odejściu kamerdynera ciągle zamknięte — nagle się rozwarły. Helena spostrzegła w nich siostrę. Stasia nie chciała widocznie ukazać się na schodach głównych, już oświetlonych, więc bocznemi, przez kuchnię, dostała się do lokalu. Zapytawszy służącą: „Czy pani sama“? i otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, wbiegła do salonu, cała osypana śniegiem. Na licach jej malowało się zmęczenie i wzruszenie zarazem; oczy błękitne świeciły niezwykłym blaskiem. Aktorka, zdziwiona i przerażona nieoczekiwanym widokiem, poskoczyła ku niej.

— Co to jest? — dzień powszedni, a ty opuściłaś pensyę.... sama? Powiedz! co to znaczy?

Stasia z pospiechem nerwowym zrzucała z siebie mokrą szubkę, kołnierz futrzany, kapelusz i rękawiczki, odwracając oczy w bok, lub spuszczając je w ziemię, jakby unikała spotkania się ich ze wzrokiem siostry. Zdjąwszy wszystko, co jej ciężyło, usiadła na krzesełku, stojącem przy drzwiach, ciągle zamyślona i prawie nieprzytomna. Usta pensyonarki drgały szeptem tak cichym, że słów wymawianych dosłyszeć nie było można.

— Co ci jest, moja najdroższa, moja najmilsza?... Co się stało? — pytała Helena, starając się objąć ją w pasie, przyciągnąć do siebie i ucałować zziębniętą, siną twarzyczkę. — Mów-że, mów nakoniec!

Dziewczę usuwało się i broniło od uścisku, z lekka odpychając Helenę rękami.

— Ja już na pensyi być nie mogę — powiedziała nareszcie nieco wyraźniej.

— Dlaczego?

— Nie mogę.... nie mogę.... Nie śmiałabym....

Czoło aktorki pokryło się chmurą posępną. Myśl jakaś, jak czarny motyl, rozpostarła na niem żałobne skrzydła. Moment stała milcząc, w siostrę wpatrzona. Potem raptownie — odzyskawszy nad sobą władzę — tonem niemal pewnym i spokojnym zadała jej pytanie:

— Czy kto z tobą o mnie rozmawiał?

Stasia drżała, zaciskając zęby.

— Powiedziano ci coś na mnie może.... coś złego?

Dziewczę z widocznym wysiłkiem szepnęło:

— Nie mówiłam o tobie z nikim....

Helena odetchnęła. Kamień spadł jej z piersi. Odzyskała odwagę i zwykłą siłę woli. Porwawszy siostrę w objęcia, badała dalej, nalegając natarczywie.

— Więc cóż?... więc cóż?... Dlaczego wyszłaś?... Powiedz!

— Dla czego?... dla czego? — powtarzała Stasia bezmyślnie.

Zdziwiona brzmieniem własnego głosu, odbijającego się pod czaszką głuchem echem, podniosła oczy i zatopiła je w źrenicach Heleny. Potem drżąca, przejęta nieopisanym strachem, owładającym całą jej istotą, upadła znowu na krzesło i ukryła twarz w dłonie. Szlochała, jak rozkapryszone dziecko.

— Stasieczko moja! skarbie mój jedyny! — klęcząc u stóp dziewczęcia mówiła aktorka — co oni ci tam zrobić mogli?... Powiedz! Czemu płaczesz?... Powiedz!... Co zechcesz uczynię, byle cię uspokoić.... ukoić twój smutek. Jeśliś co zbroiła, pójdę.... przeproszę przełożoną, guwernantki, nauczycielki.... albo poszlę po panią Emilię, ona żyje z niemi w przyjaźni, więc bez trudu załagodzi nieporozumienie, powrót do zakładu ci ułatwi....

— Nie! nie! — krzyknęła Stasia — na pensyę nie powrócę więcej. Spaliłabym się ze wstydu. Nie przymuszaj Helu.... wrócić nie mogę.... nie mogę!

Wtem dzwonek zadźwięczał głośno. Stasia zerwała się na równe nogi.

— Ach, ja nieszczęśliwa! pewno idą, żeby mnie oskarżyć, żeby ci oznajmić, że gdy zemdlałam, doktora do mnie wołali.... a on im powiedział.... Nie! nie! nikomu się nie pokażę, przed nikim tłómaczyć się nie myślę, nikogo widzieć nie chcę.... nikogo, nikogo, nikogo!

To mówiąc, chyża jak spłoszona sarna, przeleciała przez salon i wpadła do sypialnego pokoju.

Helenie w uszach zaszumiało; zamęt, wywołany rannem wstrząśnieniem, mieszał jej zmysły. Pragnęła rozumieć — i nic nie rozumiała. Zgnębiona, pełna niepokoju, podniosła się z posadzki.

Dzwoniącym był Hilary. Niemal codziennie o tej godzinie odwiedzał aktorkę. Wszedł właśnie do salonu w chwili, gdy Stasia z niego wybiegła. Poznał ją po sukience, która mignęła, znikając zaraz za drzwiami. Ujął rękę Heleny i z galanteryą złożył na niej pocałunek.

— Jest i panna Stanisława, widzę. Jakaż to miła niespodzianka dla mnie.... i dla pani także. Ale skąd? jak? kiedy? Wszakże dziś nie święto, ani niedziela....

— Tylko co przybyła.... niespodzianie.... nie oczekiwałam jej wcale.... nie wiem nawet z jakiej przyczyny.... więc lękam się.... boję.... czy nie chora przypadkiem. Wspominała, że wzywano do niej lekarza....

Wtem drzwi od sypialni rozchyliły się szeroko. Stała w nich Stasia, już niepłacząca, ale bledsza niż zwykle.

— Panno Stasiu!... — zawołał Hilary, postępując naprzód parę kroków — co pani jest? czy to przedemną pani uciekła?

Ona, ze złożonemi rękami, jak do modlitwy, z głową zwieszoną, z zamkniętemi powiekami, szła ku niemu powoli, magnetycznie przyciągana siłą, mocniejszą od dziewiczego wstydu. Zbliżywszy się, bezwiednie zarzuciła ramiona na szyję młodzieńca, i pieszczotliwym, wpółsennym ruchem przycisnęła białą twarzyczkę do jego piersi.

— Ty wiesz sam najlepiej — rzekła cicho, ale wyraźnie — że ja na pensyi być już nie mogę!

Helena zrozumiała nareszcie.

Wzrok jej w jednej chwili objął naraz całą postać ukochanej siostry, omdlewającej w objęciu Hilarego. Szczupła niedawno jeszcze kibić dziewczęcia, zaokrąglała się teraz prawie w kobiece kształty. Po raz pierwszy w obecności Heleny przemawiała Stasia do paniczyka tak poufale. Wyraz „ty“ zatętnił w uszach aktorki tonem złowieszczym.

— Więc to tak? — krzyknęła nagle ochrypłym, wewnętrzną burzą złamanym głosem — więc pan ośmieliłeś się targnąć na niewinność tego dziecka?... Ależ to nikczemnie, to podle... pojmujesz pan, to podłość!... Ja głupia ci wierzyłam... ufałam jak przyjacielowi, pan zaś podstępnie w pole mnie wywiodłeś, a z nią biedną... Boże, mój Boże!... cóżeś uczynił?! Sądziłam cię człowiekiem uczciwym... mniemałam, że uszanujesz niedoświadczenie, że ukorzysz się przed anielstwem jej duszy dziewiczem, tymczasem pan, jak złodziej skradłeś mi szczęście moje, bo ona tego, co się stało, nie przeżyje, a ja ją jedną kocham. O, strasznie zawiodłam się na panu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

którzy przemawiali przed dr. Kosem, ale zapewnia, że na końcu swych wywodów zajmie się szczegółowo prawdziwie egipskiemi bajkami i opowiadaniami, które dr. Kos miał odwagę przedstawić Izbie. (Wesołość). Przystępując do właściwego przedmiotu, zaznaczył mowca, że jeśli zestawi ukończoną właśnie dyskusyę generalną, to dochodzi do rezultatu, że z wyjątkiem zasadniczych przeciwników podwyższenia podatku wódczanego i z wyjątkiem tych, którzy ze względu na swe stanowisko polityczne w obec Rządu w każdej sprawie zajmują stanowisko opozycyjne, zresztą znaczna większość Izby okazała gotowość uchwalenia tej ustawy. Wprawdzie niektórzy mowcy uważali za stosowne podać w tym względzie szczególne powody, skłaniające ich do oświadczenia się za ustawą, ale należy sprawozdawcy przebaczyć, że te powody są dla niego rzeczą uboczną. Decydującem i stanowczem jest to, że oni będą głosować za przedłożeniem. — Po wywodach referent polemizował ostro z p. Kosem. Mowę pos. D. Abrahamowicza przyjęto hucznymi oklaskami.

W głosowaniu wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucono i ogromną większością głosów uchwalono przystąpić natychmiast do rozprawy szczegółowej. Do §. 1go przemawiał *contra* p. Schroffel, poczem również jako mowca *contra* zabrał głos dr. Korol, omawiał smutne położenie galicyjskich finansów krajowych, napadł na szlachtę jako na warstwę panującą w Galicyi i prosił o odrzucenie tego artykułu.

Po przemówieniu referenta p. D. Abrahamowicza, artykuł 1. przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez komisyę, a wszystkie poprawki odrzucono.

Na tem dyskusyę przerwano.

P. Stein zapytuje prezydenta, kiedy umieści na porządku dziennym sprawozdanie komisyi socyalno-politycznej o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Prezydent oświadcza, że sprawozdanie komisyi jeszcze nie jest gotowe.

P. Wolff i towarzysze wnieśli interpelacyę do Pp. Ministrów kolei i handlu, w sprawie rozwiązanego z dnia 1 b. m. kartelu naftowego. Interpelanci wywodzą: D. 3 b. m. odbyła się, pod przewodnictwem szefa sekcyi Lihařika, konferencya interesentów w sprawie taryf naftowych. Na konferencyi tej zastępca Rządu wyraził zdanie, że zniżenie taryf dla surowca nie może z tego powodu nastąpić, iż rafinerzy z powodu rozwiązania kartelu naftowego, prowadzą obecnie zaciętą walkę konkurencyjną i zniżenie taryf mogłoby tylko przyczynić się do zaostrzenia tej walki i do dalszego obniżenia cen nafty. Interpelanci wyrażają zdziwienie, iż zastępca Rządu takie zajął stanowisko, zapytują przeto P. Ministra kolei, jak się zapatruje na to oświadczenie swojego zastępcy, a P. Ministra handlu, czy gotów jest, w obec faktu, że kartel naftowy rozwiązano, postarać się o zniżenie taryf kolejowych dla surowca. Prezydent, zamykając posiedzenie, zapowiedział następne na poniedziałek o godzinie 3 popołudniu.

Schoenererowcy wnieśli wczoraj kilka interpelacyj antikatolickich, cofnęli je jednak, gdy Prezydent oświadczył, że zarządzi dla nich posiedzenie tajne.

Poseł Wilk przedłożył wniosek o budowę koszar w Sieniawie; poseł Bomba o regulacyę potoku Ryjak w powiecie rzeszowskim i o budowę kolei z Rzeszowa do granicy węgierskiej.

Interpelacye wnieśli między innymi poseł Fijak o niezałatwienie rekursu Rady gminnej w Ślemieniu w sprawie unieważnienia wyboru wójta; dalej poseł Breiter w pewnej sprawie karnej; poseł Szajer o unieważnienie wyboru wójta w gminie Wysoka i w sprawie zakazu utworzenia filii Towarzystwa spożywczego w gminie Węglówka.

Koło polskie.

Koło polskie odbyło, jak już doniosła depesza, wczoraj krótkie posiedzenie. Do komisyi sanitarnej wybrano posłów: Opyda, Piepesa-Poratyńskiego, Tyszkowskiego, dr. Doboszyńskiego i Karola Dzieduszyckiego. — Następnie nie zgodzono się na zaproponowane przez p Romanowicza wniesienie interpelacyi z powodu ostatniej konfiskaty *Słowa Polskiego*. Wreszcie poseł Michejda przedłożył interpelacyę w sprawie sądów na wschodnim Szląsku. Po dłuższej dyskusyi przekazano sprawę komisyi parlamentarnej, która się zgodziła na wniesienie interpelacyi.

*

Interpelacya ta Koła polskiego w sprawie cieszyńskiej, wniesiona do Izby przez posła Michejdę i tow., składa się z kilku punktów i opiewa w streszczeniu:

Na wstępie interpelacya podaje ogólnikowo, jakie ujmy bywają wyrządzane językowi polskiemu i czeskiemu w sądach w obwodzie cieszyńskim i przypomina, że dnia 12 października 1882 i 3 stycznia 1899 wydane zostały w tej mierze rozporządzenia, które jednak, jak dotąd, wcale wykonane nie były.

W dalszym ciągu wylicza interpelacya następujące grawamina:

1. Mimo wielokrotnych zażaleń i próśb, sądy na Szląsku nie uwzględniają stosunków językowych, i dzieje się tak, że kandydaci, którzy pod względem językowym są zupełnie uzdolnieni, bywają pomijani, a zostają mianowani urzędnicy gorzej ukwalifikowani, nie znający języków słowiańskich a władający tylko językiem niemieckim.

2. W skutek takiego postępowania u tych urzędników, którzy mogliby urzędować w myśl rozmaitych reskryptów, w językach krajowych, wyrobiło się takie przekonanie, że wyższe władze sądowe nie życzą sobie urzędowania w językach krajowych.

3. Większa część sądów szląskich nie posiada nawet przepisanych druków w języku polskim i czeskim.

4. Wiele sądów doręcza wszelkie zawiadomienia i wezwania polskim i czeskim stronom wyłącznie w języku niemieckim i to zarówno w sprawach karnych, jak cywilnych.

5. Protokoły prowadzone bywają w języku niemieckim nawet tam, gdzie strony zeznają po polsku lub czesku, a na dokładności protokołu bardzo zależy.

Podpisani zapytują, czy P. Ministrowi sprawiedliwości są te stosunki znane i co zamyśla uczynić, żeby stało się zadość sprawiedliwemu i opartemu na rozporządzeniach i i ustawach zasadniczych Państwa żądaniom ludności polskiej i czeskiej. Czy Ministerstwo sprawiedliwości przy obsadzaniu posad sędziowskich na Szląsku chce uwzględnić panujące tam stosunki językowe? i czy Pan Minister sprawiedliwości chce dążyć do tego, aby istniejące przepisy i postanowienia, odnoszące się do używania języka polskiego i czeskiego w sądach szląskich były dokładnie wykonywane, w szczególności, żeby polskie i czeskie druki we wszystkich sądach były na składzie?

Z Warszawy.

(Nowy generał-gubernator. — Kurator okręgu naukowego warszawskiego Zenger).

We czwartek dnia 9 b. m. przybył do Warszawy główny naczelnik kraju, generał-adjutant, generał jazdy, Czertkow.

Na dworcu kolei oczekiwali go pomocnicy dowodzącego wojskami generałowie piechoty Puzyrewski i Komarow, pomocnik generał-gubernatora r. t. Podgorodnikow i pomocnik w wydziale policyjnym generał-porucznik Fułłon, gubernator warszawski, Martynow, prezydent m. Warszawy, generał-porucznik Bibikow, oberpolicmajster m. Warszawy, pułkownik Lichaczew, i komendant miasta generał-porucznik Komarow.

Na peronie była ustawioną warta honorowa złożona z jednej roty przybocznej gwardyi pułku litewskiego z orkiestrą. Po przywitaniu się z obecnymi i przyjęciu raportów, generał-gubernator przeszedł przed frontem świty honorowej poczem wsiadł do oczekującego powozu dworskiego i, poprzedzany przez oddział kozaków kubańskich, udał się do soboru katedralnego świętej Trójcy, a ztamtąd podążył do pałacu belwederskiego.

Z powodu przyjazdu nowego generał-gubernatora do Warszawy pisze korespondent *Dziennika Poznańskiego*: Przeszłość Czertkowa niewątpliwie nie bardzo jest dla Polaków sympatyczna. Ale pomiędzy tą przeszłością, kiedy generał Czertkow urzędował a obecnem powołaniem go na wysokie stanowisko, upłynęło 20 lat, które generał spędził w życiu prywatnem, przeważnie za granicą. Twierdzono, że generał, mieszkając przeważnie we Francyi, nabrał przekonań daleko liberalniejszych i zupełnie inaczej na różne rzeczy patrzy.

Zdaje się, że twierdzenie to dosyć jest śmiałe. Biorąc rzeczy naturalnie, raczej można przypuszczać, że w ogólnych poglądach generała żadna nie zaszła zmiana. Atoli sam fakt, że przez 20 lat nie był w służbie czynnej, ma dla Polaków pewne znaczenie. Nowy naczelnik kraju bowiem, wyszedłszy ze stosunków z czynownictwem i przepędziwszy dużo czasu zagranicą, nie ma swoich protegowanych, którzy korzystają z każdej podobnej nominacyi, aby na stosunkach i przyjaźniach zrobić karyerę. Tacy zaś karyerowicze, którzy następnie zbiegają się ze wszystkich końców świata, nieznając wcale stosunków krajowych, to plaga podwójna, najprzód z powodu tego, że nie znają stosunków, a potem, że są karyerowiczami i jedynie karyerę swoją mają na oku.

Otóż tych licznych satelitów generał Czertkow za sobą nie wiedzie.

Dalszą ważną okolicznością jest to, że nowy generał-gubernator nie tylko o stanowisko to się nie ubiegał, lecz od przyjęcia go wymawiał się, a zdecydował się przyjąć je jedynie na szczególne życzenie cara. Nie jest to zatem karyerowicz, a jako człowiek bogaty nie przyjmuje stanowiska ze względu na wysoką pensyą, jaką ono zapewnia, bo za tę pensyę, bądź co bądź spokojne życie bez troski zamienia na życie bardzo kłopotliwe i odpowiedzialne.

Dla każdego, kto chce wyciągać horoskopy co do przyszłości najważniejszą jest okoliczność, że w składzie wysokich urzędników tutejszych nic się nie zmienia. Zastępcą generała Czertkowa na stanowisku dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego mianowany został, jak wiadomo, generał Puzyrewski, zdolny wojskowy, a powszechnie szanowany jako człowiek, znający dobrze Polaków i nie żywiący do nich żadnych uprzedzeń.

Od osoby bardzo dobrze poinformowanej dowiaduje się dalej korespondent, że generał Czertkow odezwał się z tem, iż niedługo pozostanie na stanowisku i że następcą jego będzie generał Puzyrewski. Zdaje się, że przedwcześnie jest myśleć o tem. Tymczasem potrzeba liczyć się z tem, że generał-gubernatorem jest gen. Czertkow, a z różnych okoliczności, wnioskować można, że w systemie rządzenia krajem w porównaniu z rządami poprzednka jego, ks. Imeretyńskiego, żadna nie zajdzie zmiana. Takie widocznie jest życzenie sfer najwyższych w Petersburgu. Rozumie się, że i w obrębie tego samego systemu cieniowania są możliwe, a to już wył jest zależne od osobistości która stoi na kraju.

Korespondent przypominając, iż nek pomiędzy kuratorem okręgu nauk p. Zengerem a ministrem oświaty Bog wem, który zginął z ręki mordercy, by naprężony, iż p. Zenger miał ustąpić ze go stanowiska, pisze, iż jak się zdaje, dymisyi już nie ma mowy. P. Zenge niedawno w Petersburgu i powrócił z te

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(André Theuriet, Dans les roses).

(Ciąg dalszy).

III.

Dezydery, umieściwszy swoją różę w takiem miejscu, aby siostry mu jej nie pochwyciły, poszedł do ogrodu na czarną kawę, ale nie bawił tam długo; szybko wychylił pół kieliszka likieru, podanego przez ojca i pobiegł do swego pokoju, gdzie wysunął się niepostrzeżenie z domu.

Przeszedł ulicę Leśną, mało jeszcze zamieszkałą, na której spekulanci pobudowali ładne domki w otoczeniu ogrodów i zawracając na lewo, znalazł się w samym środku miasteczka, na placu des Quinconces, gdzie stał dom burmistrza i szkoła z jednej strony, a resztę placu zajmowały domy, po większej części stare, w których prawie wszędzie dół przeznaczony był na sklepy z rozmaitymi towarami. Na jednym z rogów, od ulicy Kościelnej, stał dom Toucheboeuf'ów.

Silnie zbudowany z kamienia, dom wyglądał bardzo porządnie, z dużą bramą wjazdową po środku. Parterowe okna zaopatrzone były żelaznemi kratami, a na pierwszem piętrze żaluzyami. Wysoki dach mieścił w sobie ogromne strychy, a w równej linii po nad bramą widać było duży, owalny otwór, z którego zwisała winda, przeznaczona na wyciąganie do góry zboża i siana po skończonem żniwie. Eligiusz Toucheboeuf kazał zbudować ten dom niedługo po swojem ożenieniu; zamieszkiwał go wraz z siostrzenicą i wynajmował część mieszkania profesorowi Maryuszowi Lavaur.

Ten Toucheboeuf był tak samo jak Firmin Charmois najznaczniejszym i najbardziej wpływowym obywatelem w Saint Saviol. Ojciec jego, rodem z Normandyi, dorobił się średniej zamożności, a syn, odziedziczywszy po ojcu pieniądze, zrobił ogromny majątek, handlując ziarnem i paszą. Uchodził za najbogatszego obywatela w okolicy, posiadał nieruchomości prawie wszędzie, nie tylko w Saint Saviol, ale i w innych gminach. Był jakby opętany przywiązaniem do ziemi i nie mógł się patrzeć na kawałek gruntu, wystawionego na sprzedaż, żeby nie mieć pokusy go nabyć dla zaokrąglenia swoich posiadłości. Z drugiej strony prawdziwy wstręt miał do sprzedawania i byłby prędzej dał sobie wyciąć kawałek ciała, jak zgodzić się na odstąpienie choćby najmniejszej części swoich pól lub ogrodu. Miejscowi nazywali go „Marquis de Carabas“ i chętnie opowiadali, że ożenił się ze swoją nieboszczką żoną, Katarzyną Nivard, tylko dlatego, żeby się stać właścicielem dwóch morgów sadu graniczącego z jego posiadłością. Co prawda. Katarzyna nie była już wcale młoda, gdy Eligiusz zwrócił się do niej. Córka sadownika, który był nieszczęśliwy w interesach, była najstarszą córką z trzech, z których druga z rzędu, Adelina Nivard poszła na złą drogę, a najmłodsza, Lelia, wdowa po niejakim Pauvert, umarła, pozostawiając jedyną córkę. Pani Toucheboeuf nigdy dzieci nie miała i nie dożywszy lat pięćdziesięciu, umarła na zapalenie płuc. Wtedy Toucheboeuf, czując się nadto osamotnionym w wielkim swoim domu, zdecydował się wziąć do siebie siostrzenicę żony, Sabinę Pauvert, sierotę.

Przyjmując do domu sierotę, podstępny i sprytny człowiek, według swego mniemania miał zysk podwójny: najprzód, przygarnięcie sieroty zdobędzie mu w okolicy sławę człowieka szlachetnego i dobrego, czego mu dotychczas odmawiano, a po drugie, miał nadzieję, że zapewni sobie przywiązanie dziewczyny, która będzie dla niego zarazem gospodynią i towarzyszką.

Rzeczywiście, gdy Sabina skończyła lat szesnaście, odebrał ją ze szkoły z pod opieki zakonnic i oddał jej w zarząd całe gospodarstwo. Odtąd Sabina prowadziła rachunki, liczyła się ze służącą i bardzo często pracę jej dzieliła. Toucheboeuf starał się o to żeby nigdy nie próżnowała: zimą, zajmowała się praniem i naprawą bielizny; w lecie pracowała w ogrodzie, albo dozorowała robotników pracujących w szkółkach drzew lub na polach poziomkowych. Wieczorami czytywała gazetę wujowi. A gdy dobrze wypełniała swoje obowiązki, Toucheboeuf okazywał się wspaniałomyślny i pozostawiał jej wolność. Wychodziła sama, spędzała niedziele jak jej się podobało, a gdy nadchodziła doroczna miejska uroczystość, wuj towarzyszył jej do tak zwanego namiotu Collet, gdzie wolno jej było tańczyć ile chciała, byle nazajutrz wstała o zwykłej porze i nie zaniedbała codziennych swoich obowiązków.

Właśnie na jednym z takich balów w doroczne święto patrona miasta, Dezydery i Sabina zaznajomili się lepiej. Bawili się z sobą będąc dziećmi, a potem rozeszli się, gdy on poszedł do szkoły, a ona na pensyę do Sióstr; ale później, spotykając się na balach, poczuli do siebie wzajemną sympatyę. Stosunki między dwoma rodzinami były łatwe, bo Charmois i Toucheboeuf byli z sobą po imieniu, a teraz zacieśniły się jeszcze bardziej. Często, wracając z pola, Sabina zabiegała do Chataignerie, a Dezydery korzystał z każdej sposobności, aby wpaść do domu Toucheboeuf, szczególnie, kiedy miał nadzieję, że Sabinę samą zastanie. I tak zwolna, z sympatyi doszło między nimi do miłości. Toucheboeuf nadto był sprytny, aby się nie domyśleć co się święci, ale ponieważ możliwość małżeństwa pomiędzy synem sławnego hodowcy róż, a siostrzenicą nie mogła mu nie przypaść do gustu, zamykał oczy i zostawiał rzeczy naturalnemu biegowi.

Naturalnie, że tej niedzieli, o której mówimy, młody Charmois dążył do Sabiny i dla niej niósł zawiniętą w papier szacowną swoją różę.

Doszedłszy do samego domu, zatrzymał się chwilę patrząc w głąb bramy, po za którą widać było szeroką przestrzeń ogrodu. Z pobliskiego kościoła słychać było powolny śpiew psalmów nieszpornych. W około pusto było i spokojnie; zdawało się jakby miasteczko usypiało przy tej monotonnej melodyi: mieszkania pozamykane zdawały się puste, bo też rzeczywiście kobiety były na nieszporach, a mężczyźni w oberżach. Toucheboeuf także musiał w tej chwili znajdować się w kawiarni na zwykłej swojej partyjce w karty, zdarzała się więc stosowna chwila rozmowy sam na sam z Sabiną i wypadało korzystać z czasu. Dezydery wszedł do bramy i pociągnął za sznurek dzwonka od drzwi parterowego mieszkania. Sabina sama otworzyła.

Wcale nie wydawała się zdziwiona zobaczywszy kto przyszedł; z figlarnym uśmiechem na ustach stała w odchylonych drzwiach jedną ręką opierając się o framugę a drugą o klamkę, jakby broniąc przejścia.

— Dzień dobry, panno Sabino — rzekł Dezydery — czy pan Toucheboeuf jest w domu? — dodał przezornie.

—Nie, panie Dezydery.... Od dawna już musi pan wiedzieć, że o tej godzinie zwykle grywa w karty u Mimerela... Bardzo będzie żałował, że go ominęła wizyta pana.

Mówiła to tonem pół seryo, pół żartobliwym i jednocześnie z wesołą filuteryą udawała, że chce drzwi zamknąć.

— Niechże mi pani pomimo to wejść pozwoli! — prosił koniecznie Dezydery.

Wtedy dopiero usuwając się, aby mu przejście zostawić, filuterna dziewczyna odrzekła:

— Ponieważ pan właściwie do mego wuja przychodzi, powinnabym pana nie przyjąć, aby pana ukarać za nieszczerość.... Ale żal mi pana.... Proszę więc wejść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zostaje. Na razie tedy może nie ziszczą się pesymistyczne przewidywania, które powstały w Warszawie z chwilą mianowania ministrem oświaty generała Wannowskiego. Wiadomo, że były minister wojny, wcale niedobrze jest dla Polaków usposobiony i że jest przyjacielem Apuchtina. Znaleźli się tedy prorocy, którzy przepowiadali powrót Apuchtina na stanowisko, na którem przez 17 lat pracował jako najzacieklejszy russyfikator. Na razie o tem niebezpieczeństwie nie ma mowy.

Z Wilna.

(Muzeum Murawiewa).

Korespondent *Nowego Wremieni* zaznajamia publiczność rossyjską z jedną z najwstrętniejszych dla każdego serca polskiego instytucyi: z otwartem niedawno w Wilnie muzeum Murawiewa. — Nowym jest ono policzkiem wymierzonym Polakom, bo głównym celem muzeum jest sławienie człowieka, który pozostawił po sobie na Litwie i w całem polskiem społeczeństwie krwawą pamięć i uchodzi nie tylko u Polaków, lecz w całym świecie cywilizowanym za wcielenie najstraszniejszego ucisku.

Korespondent wzmiankowanego dziennika, w którego redakcyi przechowują się, o ile chodzi o Polaków na Litwie i Rusi, tradycye murawiewowskie, pisze dosłownie:

„Dnia 17 kwietnia (star. stylu) odbyła się tu uroczystość otwarcia muzeum hr. M. M. Murawiewa. Projekt założenia muzeum powstał w listopadzie 1898 r., podczas odsłonięcia pomnika hr. Murawiewa, z inicyatywy generał-gubernatora wileńskiego, Troickiego. Celem muzeum jest zebranie rękopismiennych, drukowanych i rzeczowych pamiątek, świadczących o działalności hr. Murawiewa w kraju północno-zachodnim, jako twórcy prawosławno-rossyjskiego gruntu. Urządzeniem muzeum zajmowała się przez dwa lata oddzielna komisya pod prezydencyą pomocnika okręgu naukowego, A. W. Bieleckiego. Bogaty jest zwłaszcza dział rękopisów pamiątkowych, świadczących o działalności hr. Michała, syna Mikołaja, a zaczerpniętych po większej części z archiwów urzędowych kraju północno-zachodniego. Znalazły się tu, przeniesione z ministerstwa spraw wewnętrznych, papiery hr. M. znajdujące się w chwili zgonu w jego gabinecie. Są to: ostatnie jego najpoddańsze raporty i trzy raporty na imię cara wyjaśniające zasady, na podstawie których oparte były środki, przedsięwzięte przez hrabiego i przedstawiające program działania dla jego następców w kraju północno-zachodnim. Z archiwum sztabu okręgu wileńskiego i różnych instytucyi prywatnych kraju złożono w tym oddziale muzeum całe pliki doniesień o ruchach i działalności powstańców i mnóstwo akt, doskonale malujących upadek władzy rossyjskiej w kraju przed powstaniem oraz heroiczną pracę Murawiewa. Bogaty jest też oddział rysunków i portretów. Komisyi udało się zebrać znaczną kolekcyę fotografii zarówno kierujących powstaniem, jak i tych, którzy je przytłumili, oraz współpracowników hr. Murawiewa na wszystkich polach pod względem właściwego urządzenia uspokojonego kraju. — W witrynach muzeum znajdują się autografy hrabiego, raporty i notaty współpracowników, wiele zdjęć ze świątyń prawosławnych, ilustrujących smutny stan w kraju prawosławia przed Murawiewem i jego działalność w tym kierunku. Umieszczono tu również i te wspaniałe wieńce, które w roku 1898 składano u podnóża pomnika i statuy Murawiewa. Muzeum mieści się w sali publicznej biblioteki wileńskiej“.

KRONIKA

Lwów, 11 maja.

— **JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński** z powodu dzisiejszego posiedzenia Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, na którem przewodniczył, niemógł udać się na uroczystość otwarcia nowego pałacu sztuki w Krakowie. Pan Namiestnik wysłał stosowną depeszę.

— **JE. Marszałek krajowy** hr. Stanisław Badeni wyjeżdża dziś wieczorem do Tarnowa na konsekracyę ks. biskupa Wałęgi.

— **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Dylewski, powrócił z wizytacyi sądu obwodowego w Stryju i objął urzędowanie.

— **Ministerstwo oświaty** zarządziło, aby w tych szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich, szkołach wydziałowych i ludowych pospolitych, w których rok szkolny kończy się zwyczajnie dnia 15 lipca, zakończono go w roku bieżącym już w sobotę. dnia 13 lipca.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Zamianowani: Egzaminatorem prosynodalnym ks. dr. Stanisław Narajewski. Dziekanem czortkowskim po dobrowolnej rezygnacyi ks. prałata Stanisława Gromnickiego z Buczacza, ks. Leonard Moczarowski, proboszcz w Chomiakówce. — Prezentę na opróżnione beneficium regiae collationis w Prusach otrzymał ks. Wincenty Bąkowski, proboszcz w Żurowie.

Dyecezya premyska: Odznaczeni *expos. can.*: ks. Józef Mytkowicz proboszcz z Giedlarowy; ks. Józef Śliwieński proboszcz w Króliku, ks. Jakób Stasiowski proboszcz w Jasieniu i ks. Michał Goryl proboszcz w Ustrobnej. — Przywilej noszenia rokiety i mantolety otrzymali: ks. Władysław Ciechanowicz proboszcz w Wielowsi i ks. Wojciech Mach proboszcz w Chyrowie.

Konkurs na kanonię przy łać. kapitule katedralnej rozpisano z terminem do 1 czerwca b. r.

— **Kapituła ormiańska** wysłała w tych dniach do nuncyusza w Wiedniu prośbę o zatwierdzenie ks. Moszoro, proboszcza z Kut, na stanowisku generalnego wikaryusza kapituły. Do prośby dołączono obszerne motywa, które wyjaśniają powody wyboru na wikaryusza jednego z kapłanów, nienależących do składu kapituły.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 18, wydany dnia 8 maja 1901 zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich Dyrekcyi szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół wydziałowych i zarządów szkół ludowych w sprawie zakończenia roku szkolnego 1900/1); Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcyi wszystkich szkół realnych w sprawie wydawania świadectw szkolnych; Wiadomości osobiste; Budowa szkół; Konkursa; Ogłoszenie.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek 17 i w sobotę 18 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety od poniedziałku, 13 b. m.

— **Uroczysty wieczór** poświęcony 110 rocznicy wiekopomnej konstytucyi Trzeciego Maja, odbędzie się w sali „Skały“ w sobotę, 11 b. m.

W niedzielę, 12 b. m., o godzinie pół do 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny.

— **„Teatr miłośników sceny“** wystawi 12 b. m. t. j. w niedzielę w sali „Sokoła“ nieznaną we Lwowie operetkę w 2 aktach „Carmaniol“ Moniuszki. W przedstawieniu weźmie udział lwowski chór akademicki. Operetką dyryguje p. Z. Szczepański. Przedstawienie rozpocznie obrazek sceniczny w 1 akcie p. t. „Zafantowany kwiatek“ p. Ludwika Hellera b. dyrektora teatru hr. Skarbka.

— **Zabawa dla dzieci** urządzona staraniem Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 4 po południu w salach Kasyna miejskiego.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu kwietniu pomocy w 304 wypadkach, mianowicie: w dzień w 215, w nocy zaś w 89 wypadkach.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 23.394 wypadkach. Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Członków wspierających liczyło Towarzystwo 750.

— **Na bursę im. Kościuszki** złożyli: Towarzystwo urzędników pocztowych 100 K., radca dr. Opolski 30 K., p. Ryszkowski ze składki 22 K., pp. Jaworscy z Sielnicy, Podlewski Ign. z Czermilowa, Król, Katz i p. Blasbergowa po 20 K.; ks. dr. Gerstman, pp. Kaliccy, Szczerbicki Alfred, St. Schneider i Anonim po 10 K.; prof. Wasilkowski 8 K., p. Lam 6 K.; ks. inf. Żabłocki, pp. Bostel, Switkowski, Mączka po 5 K.; ks. Weredyński, pp. Szafran i P. po 4 K.; p. Łucka ze Stanisławowa i p. Nahlik po 2 K.; ks. Biela z Sambora, pp. Flisowski i N. N. z Krosna po 1 K. — razem 355 K.

Dyrekcya Tow. pomocy naukowej składa wszystkim pp. dawcom serdeczne podziękowanie za złożone datki i jak najgoręcej dobroczynności ogółu poleca bursę Kościuszki, której do rozpoczęcia budowy jeszcze bardzo wiele niedostaje.

Datki przyjmuje p. Fr. Próchnicki, dyrektor gimnazyum V we Lwowie.

— **Zamach na tramway elektryczny.** Na Podwalu na skręcie do ul. Ruskiej spostrzegł wczoraj p. Markus Bratter cztery naboje dynamitowe, położone na szynach tramwayu elektrycznego. Naboje te zaniósł p. Bratter do policyi, która wdrożyła śledztwo w tej sprawie.

— **W niefortunną porę** przyniesiono wczoraj do jaskini znanego złodzieja Janiszewskiego przy ul. Inwalidów tłumoczek, zawierający rozmaite części garderoby. Odbywała się tam właśnie rewizya policyjna za innemi rzeczami, to też nowy dostawca „towaru“ widząc wstrętnych mu gości, porzuciwszy tłumok czemprędzej drapnął za rogatkę do Kleparowa.

— **Przytrzymano** Mikołaja Lebedyna, gdy z zawiniątkiem rzeczy skradzionych robotnikom u ogrodnika przy ul. Zborowskich 11, zabierał się w drogę.

— **Parę koni** błąkających się tej nocy po ulicy Kościopalnej oddano komisaryatowi miejskiemu dzielnicy II.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Jan Ważny, kupiec, w 68 roku życia.

— **Na Zjazd wszechsokoli** w Pradze wysyła „Sokół“ lwowski siedmiu delegatów, którzy wezmą udział w wspólnych ćwiczeniach.

— **Z sekretaryatu wyścigów konnych w Krakowie.** W dniu 1 b. m. minął ostatni termin wycofań, zgłoszonych już poprzednio koni do biegu „Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes“ dotowanego 6000 K. Zgłoszono razem 13 koni, z tych wycofano w dniu 1 kwietnia b. r. „Ezrę“ i „San Jago“, w dniu 1 maja b. r. „Higany“; pozostałe zatem na liście mianowań następujące konie, mogą w tymże biegu brać udział: „Timor“, „Ida“, „Pausanias“, „Trubia“, „Alice“, „Lencia“, „Nina“, „Dark-man“, „Maida“ i „Kynast“.

Sam tor wyścigowy jest już zupełnie wykończony i w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony i mimo zimnych ranków i nocy zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy. Miejscowi właściciele koni wyścigowych korzystając z niezwykłej elastyczności toru, trenują na tymże swoje konie, przysposabiając je do przyszłych czerwcowych zapasów. Trenowanie koni odbywa się między godz. 5 a 9 rano.

— **Ze Stanisławowa** komunikuje dyrekcya kolei państwowych: Dnia 10 b. m. wykoleiła się lokomotywa pociągu roboczego na zwrotnicy stacyi Krzywe. Z tego powodu musieli się podróżni na tej stacyi przesiadać. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Przeszkoda do 24 godzin miała być usunięta.

— **Śmierć na weselu.** Córka rolnika Seiferta z Garbów pod Srodą, 21-letnia dziewczyna podczas tańca na weselu w Chwałkowie dostała krwotoku i w kilku minutach skonała.

— **Dziwne pokrewieństwo** utworzyło się w rodzinie górnika Gwozdka w Starem Zabrzu. Oto syn jego ożenił się przed niedawnym czasem z wdową Moniką Mańką, która miała 22 lat liczącą córkę. Z tą ożenił się teraz ojciec, stary Gwozdek, i przez to stał się zięciem swego rodzonego syna, a ten zaś jest teściem swego własnego ojca, a ojczymem swej macochy. Cóż jednak dopiero za galimatyasz się wytworzy, skoro „nadworny dostawca pan bocian ze swym „podarkiem“ w obu rodzinach się zjawi.

— **Z Ludwigshaven** telegrafują: Pociąg pospieszny jadący ze Strasburga zderzył się z pociągiem towarowym. Jedna kobieta zabita, 2 urzędników jest rannych.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Z Lipska donoszą: Sąd państwowy odrzucił zażalenie nieważności rzeźnika Leviego z Chojnic i zatwierdził wyrok I instancyi skazujący go na 4 lata więzienia za krzywoprzysięstwo w aferze Wintera.

— **Morderstwo.** Z Królewca donoszą, że w rowie między wałami znaleziono 70-letnią pannę Leyde z uciętą głową. Leyde będąc właścicielką domu, padła — jak się zdaje — ofiarą rabunku. Sekcya lekarska wykazała, że ją najprzód uduszono, a później przepiłowano jej szyję.

— **Niepospolita wytrwałość.** W Hamburgu w teatrze dramatycznym wystawiono jednego dnia całą trylogię Wallensteinowską. Przedstawienie ciągnęło się przez 8 godzin. Publiczność wyczekała do końca przedstawienia.

— **Bankier defraudantem.** Z Paryża donoszą: Agent giełdowy Müller, który przy ul. Richelieu posiadał dom bankowy, uciekł po sprzeniewierzeniu pół miliona fr.

— **Późna nagroda.** W r. 1854 Anglik Hanthorne uratował w porcie Douvru tonącą panią Fairfax Rok upływał za rokiem, minęło pół wieku, a pan H. nie słyszał ani słowa o tej, której ocalił życie. Jakież było jego zdziwienie, gdy w tych dniach otrzymał zawiadomienie, że pani Fairfax zapisała mu cały majątek, wynoszący 3,125.000 fr. Ofiarodawczyni przypomniała sobie o zaciągniętym długu wdzięczności na łożu śmierci.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj po raz pierwszy przedstawiono na scenie naszej farsę w 3 aktach z francuskiego p. t.: „Mężowie Leontyny“. Mamy uzasadnione podejrzenie, że nie sam Alfred Capus, o którym wyłącznie tylko wspomina afisz teatralny, jest autorem tej komedyi. To, co w niej lepsze, co nosi na sobie znamienną cechę wykwintnej ironii, zarówno jak wyborny w wielu miejscach, iskrzący się dowcipem, dyalog — to niewątpliwie dzieło Capusa, autora jedynej w swoim rodzaju satyrycznej komedyi p. t.: „La bourse ou la vie“. Natomiast splątanie intrygi, wiele scen równie nieprawdopodobnych, jak drażliwych, opartych na kombinacyach, jakie wytworzyć mogło prawo rozwodowe we Francyi, jest niewątpliwie w pomyśle i wykonaniu dziełem spólnika Capusa, a mianowicie p. Feydeau, mającego rękę znacznie cięższą, a dowcip mniej wytworny. Ten podział pracy odbił się wyraźnie w komedyi i stworzył rzecz niejednolitej wartości, chociaż żywą i zabawną.

Tym razem nikt nie przestrzegał, że komedya nie dla panienek. Sam już tytuł był ostrzeżeniem i — reklamą. To też w widowni, w lożach i fotelach, mnóstwo białych, różowych, błękitnych sukienek, od których tem lepiej odbijają zarumienione twarzyczki, uśmiechnięte koralowe usteczka, rozpromienione oczki. Do ciekawych obserwacyj, ale też i do refleksyj nie wesołych, obszerne pole. Gra fizyognomij ogromnie rozmaita. Są szczere, które śmieją się otwarcie, głośno i ciągle. W tej kategoryi sypią się oklaski z rączek bardzo malutkich i słychać czasem pytania: — Mamusiu! dlaczego ta pani ma taką krótką spódniczkę?... — To strój do roweru. — Po chwili znowu: — Mamo, a jak się ta pani nazywa?... Ona bardzo mi się podoba.... — Cicho bądź! — Obok inne, nieco zamyślone twarzyczki i takie, które uśmiechają się lekko, przedewszystkiem wtedy, gdy ironia Capusa bardzo subtelnie rzecz podkreśla; są wreszcie takie, które duszą się od śmiechu, lecz udają jak gdyby nic.... I pozwalają sobie na śmiech dopiero wtedy, gdy obejrzawszy się w około, ostrożnie, sądzą, że na nie nikt nie zważa. W każdym razie, każda z tych panienek wyniosła wczoraj z teatru przekonanie, że bohaterka sztuki, Leontyna, która miała dwóch równocześnie mężów i moc kochanków, to bardzo dobra, łagodna, miła i sympatyczna osóbka, której bądź co bądź doskonale się powodzi i która w końcu — o ironio Capusa! — wygłasza moralne sentencye, sławiąc świętość związku małżeńskiego i obowiązek wierności! Czy pedagogia domowa mam, ciotek, sióstr starszych, opiekunów i t. p. przewidywała takie wrażenie — przypuszczać trudno. A jednak afisz głosił szczerze, czarno na czerwonem: „Mężowie Leontyny“! — Było więc ich kilku a ona była — Leontyna!

W wykonaniu p. Siennickiej bohaterka sztuki ukazała się nam w całym blasku swej lekkomyślnej zalotności, czułego serca i sprytu. Gra artystki subtelna, żywa a wytworna, uczyniła z tej roli cacko prawdziwe. Rolę Adolfa Dubois, pierwszego męża Leontyny, odegrał p. Fiszer tak, jak on tylko potrafi, gdy jest w dobrem usposobieniu, z tą nieporównaną a tak oryginalną siłą komiczną, umiejącą się zręcznie posługiwać mnóstwem drobnych, dobrze podpatrzonych rysów i odcieni. Za to drugi małżonek, baron de la Jambière — nie udał się, naszem zdaniem, p. Kliszewskiemu. Za dużo ruchów, za mało charakteru. A z tej roli — niemal głównej w sztuce — można było uczynić bardzo wiele. Coby z niej n. p. mógł zrobić p. Roman! P. Kliszewski sprawił tyle, że baron, który przy swej naiwności dobrodusznej winien był obudzać sympatyę — skoro nawet lekkomyślną Leontynę zdołał w końcu pociągnąć na prawdę ku sobie — stał się figurą banalną i nieznośną. Z ról ważniejszych wymienić należy z uznaniem p. Cichocką w roli margrabiny i p. Feldmana, który był doskonały jako nieśmiały „mąż nauki, nie czynu“, profesor Grimard. Całość szła dość leniwo jak na farsę, któraby była o wiele zabawniejszą, gdyby tempo gry było szybsze.

Konkurs literacki. Na konkurs literacki, rozpisany przez „Związek naukowo-literacki we Lwowie“ dla uczczenia 25-lecia pracy pisarskiej H. Sienkiewicza, wpłynęły następujące prace:

O Sieroszewskim, godło „fac et spera“; — o Przybyszewskim, godło „ars longa“; — o Przesmyckim, godło „ave vita“; — o Żeromskim trzy prace pod godłami: „cokolwiek się zdarzy“, „semper tibi“, „i próżno słowa wyrzucam namiętne i t. d.“; — o K. Tetmajerze, godło „limba“; — o D. Moll, godło „wielu jest wezwanych“; — o Konopnickiej, godło „miej serce i patrz w serce“; — o Ign. Paderewskim, godło „amor patriae est nostra lex“; — o Ludwice Godlewskiej (Exterus), godło „fiat lux“; — o A. Swiętochowskim, godło „veritatis causa“; — wreszcie „Kilka myśli o swoich i obcych“, bez godła.

Z tych prac usunięto od konkursu ostatnią, jako nieodpowiadającą jego warunkom. Autora zaś pracy pod godłem „i próżno słowa wyrzucam...“, uprasza jury o podanie na ręce prezydyum Związku pseudonimowego adresu (p. rest.), dla potrzeby skomunikowania się z nim.

Z ruchu wydawniczego. Niedawno ocenialiśmy na tem miejscu obszerniej pracę p. Ułaszyna, poświęconą Bronisławowi Grabowskiemu. Obecnie wypada nam zanotować ukazanie się rozprawki wydanej w Pilźnie przez F. A. Horę p. t.: „Bronisław T. Grabowski“. U Słowian cieszył się zmarły — jak wiadomo — ogromnem uznaniem więc i rozprawka p. Hory nie minie w Czechach bez wrażenia.

P. Stanisław Przybyszewski ogłosił nakładem księgarni Polskiej we Lwowie powieść swoją p. t.: „Homo Sapiens“. „W Malstromie“.

Dr. Edmund Supiński, lekarz zakładowy, wydał broszurkę p. t.: „Zakład zdrojowo-kąpielowy Rabka, solanka jodo-bromowa“.

Dwudziestolecie lwowskiej „Lutni“. Dr. Karol Czerny, przewodniczący sympatycznego i cenionego powszechnie Towarzystwa, skreślił z polecenia zarządu, na którego czele stoi „Sprawozdanie lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ za r. administracyjny 1899—1900“.

Pojawienia się zwykłych tego rodzaju sprawozdań nie notujemy zwyczajnie na tem

miejscu, omawiając je krótko tylko w kronice. Tym razem atoli czynimy wyjątek, a powodem tego fakt, że dr. Czerny poświęca wyczerpujące sprawozdanie dwudziestoleciu „Lutni“, przypomina okoliczności towarzyszące jej narodzinom, podkreśla zasługi i zdobycze Towarzystwa, a są one w istocie rzetelne i uznania godne. Okoliczność ostatnia, ten pewnego rodzaju jubileusz „Lutni“, wycisnęła na sprawozdaniu specyalne piętno: ton jego jest podnioślejszy, nuta serdeczniejsza. Dwudziestoletnia działalność „Lutni“ łączy się nierozerwalnym węzłem z nazwiskiem jej dyrektora artystycznego od dnia założenia instytucyi, po dobę obecną, z nazwiskiem Stanisława Cetwińskiego. On to wraz z podległą sobie, karną drużyną szerzył wytrwale kult pieśni polskiej we Lwowie i daleko po za rogatkami naszej stolicy. A fakt to tem większego znaczenia jeśli pamiętać zechcemy, że wycieczka lwowskich lutnistów do Warszawy wywołała w następstwie powstanie w Królestwie Polskiem całego szeregu gron śpiewaczych, które przyjęły za przykładem Lwowa tę samą nazwę; wędrówka lwowskiej „Lutni“ do Czech nie minęła również bez wrażenia.

Obok Cetwińskiego stoi u kolebki Towarzystwa Romuald Makarewicz, pierwszy administracyjny kierownik instytucyi, która zawiązała się w dniu 15 listopada 1880 r., pierwotnie pod nazwą „Lwowskiego chóru męskiego“, by wkrótce przekształcić się w „Lwowskie Towarzystwo spiewackie Lutnia“. Kto pamięta Lwów przed dwudziestu laty i dzisiaj patrzy nań bezstronnem okiem, ten z pewnością zauważy ogromną zmianę na polu rozwoju muzyki i zamiłowania do muzyki. Znaczna część zasługi umuzykalnienia Lwowa przypadnie właśnie „Lutni“ w udziale. W program swoich produkcyi muzycznych wprowadza ona stale wybitne utwory rodzime i obcych kompozytorów, a publiczność z rokiem każdym tłumniej spieszy na koncerty Towarzystwa, pewna, że nie dozna rozczarowania i przykrego zawodu. Nasi fachowi sprawozdawcy muzyczni podnosili na tem miejscu niejednokrotnie dodatnie strony produkcyi „Lutni“; my pragnęliśmy jeno zwrócić uwagę na jubileuszowe „Sprawozdanie dr. Czernego“, w którem interesujący się muzyką polską znajdzie sporo dat ciekawych i mówiących bardzo wiele.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś w sobotę „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda, występ gościnny Ireny Bohussówney, Henryka Drzewieckiego i Juliana Jeromina (ceny operetkowe).

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Popychadło“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach Stan. Szutkiewicza.

W niedzielę wieczorem o godz. pół do 8 „San Toy“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W poniedziałek po raz drugi „Mężowie Leontyny“, komedya w 3 aktach Alfreda Capusa, tłómaczył M. Sachorowski.

We wtorek po cenach dramatu „Manon“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach J. Massenet'a, występ gościnny Ireny Bohuss, Juliana Jeromina, Henryka Drzewieckiego i Józefa Szymańskiego.

We środę po raz pierwszy „Requiem“, Verdi'ego, występ gościnny pp.: Marconi (tenor), Navarini (bas), pni Ufreduci (sopran) i Guerini (kontralt), ze współudziałem chórów Tow. muzycznego, Towarzystw śpiewackich „Echo“ i „Lutnia“, solistów opery i operetki teatru miejskiego, orkiestry Towarzystwa muzycznego i teatralnej, pod kierownictwem p. Spetrino.

Od 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8-mej.

Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej.

(Tom I. Kraków 1900.)

Z dedykacyą „Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, który przez pięć stuleci myśl polską żywił i konserwował, składają w hołdzie konserwatorowie zabytków sztuki i pomników historycznych“, wydało w r. z. w Krakowie grono konserwatorów Galicyi zachodniej wspaniałą publikacyę: Tom pierwszy „Teki konserwatorskiej“ (około 560 str. druku w dużym formacie z licznemi ilustracyami i tablicami). Swieżo wydany zeszyt kwartalnika „Mittheilungen der k. k. Centralcommission für Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale“, urzędowego organu centralnej komisyi konserwatorskiej w Wiedniu, zamieszcza bardzo pochlebną ocenę tego dzieła, którą tu w tłómaczeniu przytaczamy:

„Leży przed nami pełna treści publikacya — czytamy tam — wydana przez zachodnio-galicyjskie grono konserwatorów i korespondentów, prywatne stowarzyszenie tamtejszych organów c. k. komisyi centralnej, utworzone dla popierania spraw konserwatorskich. Okazały tom o 560 stronach druku jest książką zbiorową i zawiera cenny materyał do historyi sztuki.

Rozpoczyna go zbiór napisów domów krakowskich, wypełniający stron 60, a pilnie zestawiony przez konserwatora, dr. Stanisława Tomkowicza. Podczas gdy *Corpus* napisów kościelnych Krakowa kilkakrotnie był już ogłoszony, między innymi także przez Niemca Wurzbacha, świeckie napisy ukazują się tu po raz pierwszy. Odtworzono je z drobiazgową dokładnością, uwzględniając kształt pisma, skrócenia, nawet znamiona przypadkowe i omyłki kamieniarza. Napisy sięgają od wieku XV. aż do połowy w. XIX. Badacz znajdzie w nich niejedną historycznie i pod względem dziejów kultury zajmującą wiadomość o dawno zniknionych gmachach publicznych, o różnych osobistościach i zdarzeniach. Wiek XVI. przynosi nam wiele pięknych humanistycznych wierszy i cytatów, spotykamy tam łacinę klasyczną, język niemiecki, nawet hebrajski. Dodana krótka rozprawa prof. Uniwersytetu dr. Leona Sternbacha zawiera pouczające filologiczne uwagi, dopełnienia i konjektury.

Dalszą część dzieła stanowią dwie prace inwentaryzacyjne: opracowana przez p. Juliana Pagaczewskiego inwentaryzacya pod względem historyi sztuki dwóch kościołów krakowskich, z których zwłaszcza na uwagę zasługuje w wysokim stopniu stary przedmiejski kościół św. Mikołaja. Budynek sam, narażany na częste oblężenia, przeważnie utracił cechę średniowieczną, lecz mieści szereg cennych zabytków sztuki i przeszłości, do których zaliczyć wypada: stułę złotem haftowaną z postaciami apostołów z XIII w., wielki średniowieczny poliptyk o 17 obrazach, niepośledni obraz ołtarzowy Czechowicza, malarza z XVIII w., gotyckie sprzęty kościelne i t. d. tudzież stojącą przy kościele gotycką latarnię umarłych.

Jesteśmy już przyzwyczajeni słyszeć o ciekawych zabytkach sztuki w Krakowie; lecz prawdziwą niespodziankę przynosi obfity materyał zabytkowy, zgromadzony i opracowany przez konserwatora, dr. Stanisława Tomkowicza w inwentaryzacyi części Galicyi zachodniej. Powiaty grybowski i gorlicki, leżące na górzystem pograniczu Węgier posiadają niespodziewane bogactwo średniowiecznych budynków kościelnych, tryptyków, sprzętów kościelnych, nagrobków, na które złożyło się kilka wieków. Okolica ta w dawnych czasach cieszyła się ożywionem życiem artystycznem, o którem świadczą liczne ryciny, a zwłaszcza reprodukcye gotyckich chrzcielnic kamieniarskiej roboty, których kilka przykładów ogłosiły „Mittheilungen“, słupy drogowe i dzieła artystycznego snycerstwa. — Dowiadujemy się też o dwóch rzadkich przykładach zachowanych dworów szlacheckich z XVI. wieku, z których jeden ma postać willi renesansowej, powstałej pod włoskim wpływem, drugi posiada jeszcze starą malarską dekoracyę izb mieszkalnych. Pomiędzy kościołami wiejskimi tej okolicy istnieją jeszcze liczne wcale typowe budowle drewniane, z których dwie posiadają jeszcze stropy drewniane polichromowane w początku XVI. w. W trzynawowym gotyckim kościele hallowym niegdyś znacznego miasteczka Biecza, mamy znów przykład rozległego i poważnego budynku ceglanego; tu także widzimy potężną dawną wieżę ratuszową, reszty średniowiecznych warownych murów miejskich, interesujące wzory świeckiego budownictwa mieszczańskiego. Wspomniany kościół parafialny, nawiasem mówiąc właśnie obecnie będący w restauracyi, przy pomocy zasiłku państwowego, przyznawanego przez ciąg kilku lat, w skutek pośrednictwa komisyi centralnej, mieści w swem wnętrzu liczne zabytki sztuki, pośród których szczególnie podnieść wypada prześliczny obraz ołtarza wielkiego (zdjęcie z krzyża), niewiadomego mistrza włoskiego z czasów późniejszych odrodzenia, kilka barokowych ołtarzy drewnianych, rzeźbione i polichromowane stalle tak barokowe jak i drugie gotyckie, niemałą liczbę nagrobków i epitafiów z XVI. w., okazały pulpit z początku XVII. w. z postaciami muzyków płaskorzeźbionemi. Kościół posiada też piękny duży dzwon, datą 1302 wypukłemi gotyckiemi majuskułami oznaczony, zatem jeden z najstarszych dzwonów w kraju.

W końcu należy wspomnieć dodane jako zamknięcie tomu, zestawione sumiennie przez profesora dr. Stanisława Krzyżanowskiego wyciągi z dziesięcioletnich protokołów posiedzeń grona konserwatorów Galicyi zachodniej, które dają wyobrażenie o ożywionej działalności zarówno pojedynczych konserwatorów, jak związku powstałego dla popierania ich wspólnych celów.

Dotknęliśmy pobieżnie tylko najważniejszych punktów wydawnictwa. Zdobią je w liczbie 120 światłodruki i kilka heliograwur. W każdym powiecie miejscowości ułożone są abecadłowo. Materyał wydaje się być zgromadzony wyczerpująco; ruskie tylko miejscowości są nieco krótko zbyte: mają być podobno przedmiotem osobnego opracowania. Ten kawał kraju, gdzie od wieków spotykają i krzyżują się wschodnia i zachodnia kultura, wpływy niemieckie i włoskie, zasługuje w wysokim stopniu na naszą uwagę. Rozkład zebranego w książce materyału jest jasny, przeprowadzony systematycznie według dobrych wzorów. Typograficzne wyposażenie nie przynosi wstydu drukarstwu starej uniwersyteckiej siedziby, Krakowa. Dodano do tomu bardzo szczegółowy indeks.

Rozpoczętą w ten sposób inwentaryzacyę zabytków sztuki w Galicyi zachodniej, witamy z radością. Znaczenie jej naukowe omawia obszernie wstępne słowo prof. historyi sztuki na Uniwersytecie krakowskim i członka grona konserwatorów, dr. Maryana Sokołowskiego. Według specyalnej przedmowy dr. Stanisława Tomkowicza gotowe jest podobne opracowanie dalszych 5 powiatów zachodniej Galicyi. Koszta publikacyi obecnej pokryto z funduszów krajowych. Przedsięwzięcie mimo tego nie byłoby mogło przyjść do skutku, gdyby nie bezinteresowność, a nawet ofiarność współpracowników dzieła zbiorowego.

Posiadamy dotąd tylko topografię artystyczną Karyntyi (dr. Karola Linda i konserwatora Mucha) przed laty opracowaną i ogłoszoną, oraz niedokończoną inwentaryzacyę zabytków czeskich. Topografią artystyczną rozpoczętą tym pierwszym tomem, któremu życzymy jak najrychlej dalszego ciągu, Galicya ubiegła niejeden z krajów koronnych austryackich.

W *Mittheilungen* nie zamieszcza się zwykle sprawozdań z książek. Ze względu na ważność publikacyi, która zresztą wchodzi ściśle w zakres spraw konserwatorskich, sądziliśmy, że wolno wyjątkowo uczynić o niej wzmiankę w organie c. k. komisyi centralnej dla zachowania i badań zabytków sztuki“.

Z Izby sądowej.

(Morderstwo w ulicy Sakramentek).

Lwów, d. 11 maja.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie odczytano najpierw zeznania świadka Michała Czajkowskiego, stryja oskarżonego. W zeznaniach swych podaje świadek, że dnia 10 kwietnia z. r. o godzinie 6 rano przyszedł do niego, do domu Inwalidów, oskarżony. Był wtedy silnie wzburzony i zmieniony na twarzy. Zapytany o przyczynę, podał, że bił się w szynku. Prosił go o pieniądze na drogę; prośbie tej jednak świadek odmówił. Dał mu tylko kawałek gurtu, celem opasania spodni, gdyż zauważył, że Kornel nie ma rzemyka.

Wchodzi na salę św. Antoni Czajkowski, wójt z Bybła, stryj stryjeczny oskarżonego. Po zaprzysiężeniu zeznaje, że Kornel Czajkowski był przed popełnieniem zbrodni w Byble, później zaś miał być przez trzy dni znowu w Byble, ale go nie widział. Zauważył tylko na ścianie swej chaty napisane słowa: „Byłem trzy dni Kornel“. Ojciec oskarżonego Teodor chorował na padaczkę i w ataku umarł.

Św. Weronika Czajkowska, matka oskarżonego, po zaprzysiężeniu zeznaje, że miała siedmioro dzieci, z których pięcioro żyje: zamężna córka Józefa, Antoni (służy obecnie w wojsku), oskarżony Kornel, 20 letni Jan i 14 letnia Emilia. Mąż jej Teodor cierpiał na padaczkę i w czasie jej trwania wyprawiał awantury, bił każdego kogo spotkał na drodze. Tak samo cierpiały na padaczkę w pierwszych latach swego życia najstarsza córka Józefa i najmłodsza Emilia. Synowie zaś Antoni i Jan są zupełnie zdrowi i na chorobę tę nigdy nie cierpieli. Oskarżony Kornel późno się nauczył dopiero chodzić; jednego razu trącił go ojciec i wtedy skarżył się przez dłuższy czas na ból głowy. Od 5 roku był zdrów aż do czasu jak poszedł do wojska. W tym czasie nie skarżył się nigdy na żadną chorobę. Przyszedłszy z wojska, opowiadał, że został uwolniony z powodu tego, że upadł raz i coś w sobie „oberwał“. Oskarżony ciągle się „czegoś“ lękał i prosił raz nawet świadka, aby mu przyniósł święconej wody. W sobotę 7 kwietnia z. r., gdy przyjechał do Bybła, był spokojny, na drugi dzień jednak okazał już jakiś niepokój. Gdy świadek zwracał mu uwagę, aby poszedł do kościoła, odfuknął się i oświadczył, że „wolałby rewolwer nabić, a potem sobie w łeb palnąć“. W poniedziałek 9 kwietnia poszedł do Bołszowiec na jarmark i tam kupił mięsa, które przyniósł drugi syn, Jan. Kornel zaś nie powrócił, miał pójść do Halicza. Widziała go dopiero we wtorek 10 kwietnia. Świadek przyznaje, że oskarżony, gdy przyszedł żandarm, oświadczył mu w czasie badania, że miał we Lwowie „troje dziewcząt“, ale żadna nie była jego kochanką. Wezwany przez żandarma, aby przyniósł drugie swoje ubranie, skręcił się i uciekł z Bybła.

Świadek Jan Czajkowski, brat oskarżonego, oświadcza, iż korzysta z dobrodziejstwa prawa i zeznań składać nie będzie.

Świadek Denyśko Bojko z Bybła, szedł w poniedziałek 9 kwietnia z. r. z oskarżonym na jarmark do Bołszowiec. Przed Bołszowcami się jednak rozłączyli. Widział wówczas u niego laskę okutą. Prosił go nawet o nią ale Czajkowski prośbie zadość uczynić nie chciał, gdyż — jak mówił — chciał laskę tę podarować stryjowi.

Swiadek Marcela Zygmund, z Konkolnik, ciotka oskarżonego, zaprzysiężona, podaje, że po dokonaniu mordu 10 kwietnia z. r. był u niej oskarżony i mówił, że wraca z Halicza. Spieszył się jednak do domu, gdyż matka miała być bardzo chorą. W nocy z 12 na 13 kwietnia przybył Czajkowski znowu z Bybła i zapukał do okna. Świadek przestraszył się. Zobaczywszy Kornela o tak późnej porze u siebie, myślała początkowo, że siostra jej, a matka oskarżonego zmarła. Dopytywała się go natarczywie o przyczynę przybycia. Oskarżony początkowo nie chciał dać żadnej odpowiedzi, w końcu jednak przyznał się do morderstwa mówiąc: „Zamordowałem moją kochankę, bo mnie o to prosiła — Boga przy mnie nie było“. Po kilku dniach był jeszcze raz u niej i pytał się, czy go żandarmi nie szukają. W dalszym ciągu zeznań podaje świadek, że Kornel wyszedłszy z wojska skarżył się ciągle „na nudy koło serca“.

Obr. dr. Reiter: Czy oskarżony będąc u was we wtorek, 10 kwietnia, miał z sobą kuferek?

Świadek: Nie!

Następny świadek Aniela Niedzwiecka, siostra cioteczna Kornela, korzysta z dobrodziejstwa prawa i zrzeka się świadectwa.

Św. Antoni Niedźwiecki, kowal, po zaprzysiężeniu zeznaje, że oskarżony będąc u niego, użalał się na swój los i oświadczył, że sobie musi życie odebrać. Był trochę zmęczony i zastraszony, lecz mówił do rzeczy. Św. nie uważał nigdy, aby oskarżony wyglądał na „półgłówka“. Przespał się u niego i prosił go, aby powiedział w razie, gdyby się kto o niego pytał, że on nocował z 9 na 10 kwietnia w jego domu. Oskarżony będąc w nocy z 12 na 13 kwietnia przyznał się, że „jakiś baciarz i żandarm byli w Byble“ i on przed nimi uciekł. Przy tej sposobności wyraził się, że popełnił we Lwowie „coś, za co go czeka śmierć, albo wieczny kryminał“. W nocy owej przebrał się także w świeżą koszulę, którą mu świadek pożyczył. Wychodząc od nich z domu, przyznał się także przed jego teściową (Zygmundową) że „dwie dusze stracił“. Z kuferkiem oskarżony nigdy u świadka nie był.

Z odczytanych następnie zeznań świadka Franciszka Kowalskiego wynika, że Czajkowski chciał w niego wmówić, że był w nocy z 9 na 10 kwietnia w Byble.

Przew.: Co Czajkowski ma na to powiedzieć?

Oskarżony Czajkowski: Wszystko prawda.

Sw. Józef Ulka, komendant posterunku z Bołszowiec, zaprzysiężony. podaje, że badając oskarżonego w Byble, dowiedział się od niego, że kocha Marynię. O Magdzie zaś Czajkowski nie wspominał. Wezwany do przyniesienia swego ubrania, przyniósł oskarżony tylko spodnie i kamizelkę, poczem poszedłszy niby po bluzkę, uciekł w niewiadomym świadkowi kierunku.

Sw. Szczepan Klementowski, gospodarz gruntowy z Bybła, był przy badaniu oskarżonego przez żandarma i agenta policyjgo. Zeznaje podobnie, jak świadek poprzedni

Sw. Eugenia Martynowicz, wdowa po nauczycielu ludowym z Mieczyszczowa, po zaprzysiężeniu zeznaje, że Czajkowski, którego oddawna już znała, był u niej, uciekając przed żandarmami. Dała mu jeść i trzewiki, gdyż obuwie, które miał na nogach, jacyś chłopi mu zrabowali. Był wtedy bardzo zmieniony i przestraszony. Przed synem świadka przyznał się oskarżony do zbrodni.

Na tem o godzinie 6·30 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dziś, godziny 9 rano.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przesłuchano najpierw ks. Józefa Martynowicza z Mieczyszczowa. Oskarżony był u świadka w dniu 29 kwietnia z. r. i przyznał się do morderstwa, opisując zbrodnię swoją z najdrobniejszymi szczegółami. Na drugi dzień był znowu i prosił o trzewiki, które mu świadek podarował z litości.

Sw. Leon Iwankiewicz podaje, że Czajkowski będąc w jego domu po popełnieniu zbrodni, zrobił na nim wrażenie człowieka chorego na umyśle. Skarżył się przed nim, iż mu jest ciężko na świecie, bo brak mu służby. Opowiadał także rozmaite rzeczy, nie pozostające z sobą w logicznym związku. W mieszkaniu świadka sporządził sobie Czajkowski truciznę z zapałek siarkowych i chciał się otruć. Z domu jego uciekł przed żandarmem przez okno.

Św. Mikołaj Haraszkiewicz, nauczyciel ze Lwowa, widział oskarżonego w sierpniu z. r. na dworcu kolejowym w Żydaczowie bez czapki, robił wówczas przesadne gesta. Na świadka zrobił on wrażenie człowieka udającego obłąkanie.

Sw. ks. Jan Trzopiński, proboszcz z Kochawiny, zaprzysiężony, poznał Czajkowskiego w sierpniu na odpuście w Kochawinie. Oskarżony opowiadał proboszczowi, że siedział w areszcie „za narzeczonę“ i z aresztu uciekł, ale mu nie wierzono. Robił bowiem wrażenie idyoty lub człowieka, który popełnił zbrodnię.

Św. Tobiasz Meth z Wodnik koło Starego Sioła po zaprzysiężeniu zeznaje, że Czajkowski był u niego w domu po spełnieniu mordu. Wieczorem dokonano na jego szkodę kradzieży. Podejrzywano go przeto o jej po-

pełnienie. Gdy przyszedł żandarm udał się z nim świadek na pole. Zastano tam Czajkowskiego, a obok niego rozmaite rzeczy skradzione u nich. Zapytany o pochodzenie tych rzeczy, oświadczył oskarżony, że są jego własnością. Pytał się go również żandarm gdzie ma ukradziony Methowi zegarek. Oskarżony oświadczył wtedy, że ma go za „pazuchą“, a na dowód okazał kawałek kukurudzy.

Przew.: Jakie wrażenie zrobił na pana Czajkowski, czy wyglądał na waryata?

Św. On z drugiego chciał zrobić waryata, ja widział waryaty, co waryują.

Sw. Izaak Meth, zeznaje jak poprzedni świadek. Swiadkowi zdawało się, że Czajkowski udawał waryata.

Obr. dr. Reiter: Dlaczego pan tak uważa?

Sw.: Bo pokazywał rozmaite figle, każdemu chłopu kłaniał się kapeluszem.

Obr. dr. Reiter: Czy to według pana jest waryactwem?

Sw.: nie daje odpowiedzi.

Sw. Ignacy Smalawski, rządca dóbr ze Starego Sioła. Widział Czajkowskiego w dniu 25 sierpnia ,z. r. na folwarku, był obdarty, bez czapki a nogi miał zawinięte w szmaty. W zawiniątku miał kawałek chleba i ser. Czajkowski zapytany o nazwisko, nie chciał go wymienić mówiąc: „Na co się to panu przyda!“ W końcu jednak przyznał, że nazywa się Kornel Czajkowski. Swiadek posłał wtedy po wójta, który go przyaresztował i skuł.

Sw. Jan Rotter, pomocnik gospodarczy w Starem Siole widział w dniu 25 sierpnia z. r. Czajkowskiego na polu, jak gryzł szkło z jakiejś porzuconej tam flaszki. Powstało w skutek tego wielkie zbiegowisko, ludzie litowali się nad nim. Zapytany o nazwisko nie chciał go wymienić. Potem dopiero przyznał się, że się nazywa Czajkowski. Gdy go wójt skuł, zgrzytał zębami, a potem spiewał piosenkę rozpoczynającą się od słów: „Gdzieś uleciała?“

Przew.: Czy Czajkowski gryząc szkło, skaleczył się w usta?

Sw.: Nie.

Przew.: Jakie wrażenie zrobił na panu Czajkowski?

Sw.: Gdy gryzł szkło miał pozory waryata, później gdy go wójt skuł, krzyczał: „A wy tak zrobili!“ i miał minę człowieka przestraszonego.

Obr. dr. Reiter: Czy oskarżony Czajkowski wtedy, jak go pan widział, miał na sobie ślady aresztanckiego ubrania.

Sw.: Tak.

Swiadek Michał Pawluk, wójt ze Starego Sioła, aresztował i skuł Czajowskiego na wezwanie rządcy dóbr p. Smalawskiego. Następnie oddał więźnia żandarmowi, który przybył z Sichowa.

Przew.: Jakie wrażenie zrobił na was Czajkowski.

Sw.: Nie mogę na to pytanie się oświadczyć.

Sw. Jan Seferowicz, radca Dworu, dyrektor poczt i telegrafów, zaprzysiężony, zeznaje, że w roku 1894 przyszedł Czajowski do niego do służby. Był to jego „pierwszy występ“. Ponieważ nie miał sprytu na służącego, musiał go świadek po trzech miesiącach oddalić. Co do zachowania się po za służbą nie ma nic jemu do zarzucenia. Czajkowski okazywał tylko brak inteligencyi. Pod względem psychicznym nie zauważył świadek nic szczególnego. Wydawał się „wygodnym“, nieraz chciał uniknąć pracy. O chorobach fizycznych oskarżonego świadek nie wie.

Obr. dr. Reiter: Co raz opowiadał Czajkowski?

Sw.: Czajkowski mówił raz, że po nocy jest chory i nie może robić. Skarżył się, że go boli głowa i nogi, lecz od nosa aż do żołądka jest zdrów. Zapytany dlaczego je obiad, mówił, że mu choroba przecież nie przeszkadza.

Sw. Jakób Weinstock, agent policyjny, skreśla historyę ścigania Czajkowskiego po dokonaniu przez niego mordu. W dalszym ciągu swych zeznań podaje świadek, że Czajkowski, badany przez niego, dawał odpowiedzi logiczne, był zupełnie spokojny, bagatelizował sobie pytania świadka i odpowiadał złośliwie.

Sw. Franciszek Schneiberg zarządca więzień tutejszego sądu kraj. karnego, po zaprzysiężeniu, kreśli zachowanie się oskarżonego w czasie pobytu jego w więzieniu śledczem. Początkowo zachowywał się Czajkowski tak w celi, jak i na spacerze zupełnie spokojnie i wydawał się świadkowi głupkowatym. Po ucieczce jednak Czajkowskiego z dziedzińca więziennego, zmienił świadek wyobrażenie o nim, zwłaszcza gdy zaczął się „robić „bałwanowatym“ w czasie badania go przez lekarzy. Świadek stwierdza dalej, że oskarżony pisał dwa listy do matki, które były bardzo rozsądnie ułożone.

Przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę,

(Po przerwie).

Swiadek Andruch Kindej, odbywający obecnie karę półtorarocznego więzienia za zbrodnię kradzieży, siedział w jednej celi z Czajkowskim. Swiadek upomniany do zeznania prawdy, podaje, że Czajkowski był raz zadumany i smutny, to znów wesoły. Opowiadając o szczegółach popełnionej zbrodni, przyznawał raz Czajkowski, że jest mordercą, wkrótce jednak odwoływał poprzednie swoje zeznania. W czasie pobytu wspólnego zauważył świadek, że Czajkowski lubił śpiewać nieprzyzwoite piosenki.

Obr. dr. Reiter: Czy mówił Czajkowski dlaczego zamordował?

Swiadek: Dlatego, że „ona“ mu wytrąciła laskę z ręki. Opowiadał także, że dlatego, gdyż nie mógł otrzymać służby.

Obr. dr. Reiter: Czy nie mówił czegoś więcej?

Swiadek: Mówił jeszcze, że ona go prosiła sama, aby ją zamordował i dała mu nawet siekierę do ręki.

Obr. dr. Reiter: A dlaczego tego nie mówiljście od razu?

Swiadek: Bo już temu rok, a ja mam „swoje na głowie“.

Świadek Kazimierz Stupak, odsiadujący obecnie karę jednorocznego więzienia za zbrodnię zabójstwa, zeznaje, że Czajkowski w celi patrzał się nieraz w górę, potem zrywał się, płakał a zaraz potem śmiał się. Opowiadając jakieś szczegóły ze swej zbrodni, nigdy opowiadania nie doprowadził do końca.

Świadek Jan Pańczyszyn, odsiadujący obecnie karę półtorarocznego więzienia za kradzież, siedział przez 6 tygodni z Czajkowskim przed ucieczką z więzienia. Czajkowski śmiał się, żartował, był czasem smutny. Opowiadał Czajkowski także w celi, że zamordowana prosiła go sama o zamordowanie jej, gdy on jej powiedział, że chce sobie życie odebrać.

Sw. Jan Trościański, odsiadujący karę jednorocznego więzienia za zbrodnię gwałtu publicznego, siedział w jednej celi z Czajkowskim. Czajkowski skakał nieraz, śmiał się. Opowiadał także o swej zbrodni, a gdy się czasem z niego śmieli, nazywał ich „cepami“, mówiąc, że on „jest pan, szlachcic i jemu wolno było to zrobić“. Mówił także, że dokonał morderstwa laską, na której była umieszczona mała siekierka.

Sw. Karol Szuszkiewicz, odsiadujący karę 6-tygodniowego więzienia za uczestnictwo w kradzieży, siedział z Czajkowskim po jego obu ucieczkach. Od Czajkowskiego nigdy nie słyszał „nic mądrego“. Zapytywany przez świadka za co siedzi, nie chciał Czajkowski dawać żadnej odpowiedzi i złościł się. Trzy razy w czasie wspólnego pobytu miał Czajkowski „słabość“.

Zawezwany powtórnie do złożenia zeznań św. Pańczyszyn nie zauważył nigdy w czasie pobytu w jednej celi z Czajkowskim, aby on miał kiedy padaczkę.

Sw. Trościański podaje, że Czajkowski kilka razy miał napady epileptyczne.

Sw. Schneiberg, zarządca więzień, słyszał od klucznika Hewaka, że Czajkowski miał raz napad, ale się nie rzucał, tylko miał trochę piany na ustach.

Prok. Państwa stawia wniosek na przesłuchanie dozorców więzień Hewaka i Rewija.

Obr. dr. Reiter zgadza się z tym wnioskiem.

Następnie znawca sądowy chemik p, Włodzimierski zdał sprawę z chemicznego badania „kastetu“. Wynikiem przeprowadzonego badania były cztery plamy. Żadna jednak z tych plam nie pochodziła z krwi.

Podobne orzeczenie wydał drugi znawca dr. Chomin.

Z kolei odczytano zeznania Katarzyny Iwankiewiczowej. U świadka tego był Czajkowski w dniu 13 kwietnia z.r. Opowiadał, że posądzają go o zamordowanie dziewczyny we Lwowie, ale on tego nie zrobił. Wyglądał wówczas na obłąkanego.

Sw. Zygmunt Jaworski, naczelnik stacyi kolejowej w Skomorochach, po zaprzysiężeniu opowiadał o znalezieniu na stacyi przez jednego z robotników, kastetu który miał zgubić Czajkowski, porządkując swe rzeczy w walizie.

Sw. Wasyli Seniów, zwrotniczy kolejowy, jest tym, który znalazł na stacyi kolejowej w Skomorochach kastet. Czajkowski przyjechawszy ze Lwowa do Skomoroch, był w poczekalni i porządkował koło pieca rzeczy. W kilka dni później Seniów robiąc porządki, znalazł pod piecem kastet. Przypuszcza tedy, że kastet ten jest własnością oskarżonego.

Odczytano następnie zeznania świadka Józefy Piotrowskiej, siostry rodzonej oskarżonego, która stwierdza, że ojciec jej Teodor cierpiał na padaczkę. Również na padaczkę w latach dziecięcych cierpiał także oskarżony.

Świadek Ferdynand Heksel, zaprzysiężony, podaje, że Czajkowski będąc u niego wziął mu zegarek roskopf, zostawiając kartkę następującej treści: „Przepraszam, że tę rzecz zabieram, ponieważ jestem w bardzo wielkiej potrzebie. Lecz jeżeli zostanę przy zdrowiu i szczęściu, to panu wynagrodzę“.

Świadek Paweł Hewak, dozorca więzienny, po zaprzysiężeniu, zeznaje, że Czajkowski po przybyciu do więzienia rozmawiał ze świadkiem rozumnie. Dopiero po ucieczce z więzienia zmienił się w całem swem zachowaniu. Nie chciał odpowiadać na pytania, do nikogo nic nie mówił, nie chciał jeść, na spacer nie wychodził, musiano go wyprowadzać przymusowo. Raz Czajkowski miał padaczkę. Zapytany skąd się wziął na ziemi, odpowiedział, że nie wie.

Przew.: Jakie wrażenie Czajkowski wywarł na panu?

Świadek: Według mego przekonania zdaje się, że udaje on waryata. Zdarzało się bowiem często, że aresztanci, którzy lepiej waryatów udawali, zupełnie byli zdrowi.

Świadek Wiktor Rebik, dozorca więzień, zaprzysiężony, podaje, że Czajkowski z początku był „jako człowiek, patrzał się na człowieka“. Odkąd jednak lekarze zaczęli go badać, nie chciał już nic mówić, ani jeść; musieli go współwięźniowie „karmić łyżką“.

Przew.: Czy Czajkowski jest waryat.

Świadek: Jabym go za waryata nie uznał!

Przew.: A padaczkę Rebik widział?

Sw. Nie!

Obr. dr. Reiter stawia wniosek na wezwanie do rozprawy niejakiego Muzyki, który przez dłuższy czas siedział z Czajkowskim w jednej celi i może stwierdzić, że Czajkowski jest w anormalnym stanie umysłu.

Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator państwa, zaznaczając, że już wiele świadków było słuchanych na tę okoliczność, a wcale tego nie stwierdzili.

Po naradzie ogłosił przewodniczący rozprawy uchwałę, odmawiającą wnioskowi obrony, ze względu na to, że fakultet medyczny Uniwersytetu lwowskiego wydał stanowcze orzeczenie co do stanu umysłowego Czajkowskiego.

Z kolei odczytano historyę badania oskarżonego w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Z historyi tej wynika, że oskarżony nie chciał tam dawać żadnych odpowiedzi, śpiewał często „Matko Boska módl się za nami“ i wspominał o jakiejś Józi, którejby wszystko powiedział. W końcu jest wzmianka o ucieczce. Czajkowski za pomocą witrycha, zrobionego z łyżki otworzył drzwi od korytarza i uciekł.

Na tem odroczył przewodniczący rozprawę do godz. 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej. W myśl ustawy patentowej z dnia 11 stycznia 1897 urząd patentowy w Wiedniu ogłasza opisy i rysunki nadanych patentów, o ile przeglądanie ich jest każdemu dozwolone, w pismach patentowych, które wychodzą peryodycznie 10 i 25 każdego miesiąca. Izba handlowa i przemysłowa, pragnąc ułatwić szerokim kołom interesowanym tutejszego okręgu, przeglądanie i korzystanie z pism patentowych, utrzymuje w porozumieniu z c. k. urzędem patentowym w swoich lokalnościach zbiór tych pism, składanych, w miarę jak nadchodzą, wedle dotyczących klas patentowych. Ze zbioru tego wolno każdemu bezpłatnie korzystać w biurze Izby w godzinach od 9 do 1 przed południem codziennie z wyjątkiem niedziel. Katalog pism patentowych ułożony wedle klas ułatwia korzystanie ze zbioru.

Ruch automobilowy na kolejach lokalnych. W dniu 15 b. m. zbiera się we Lwowie w gmachu sejmowym na zwyczajną sesyę krajowa Rada kolejowa. Wydział krajowy przygotował na tę sesyę obszerne sprawozdanie o postępie akcyi kraju na polu popierania budowy kolei lokalnych. Między innemi zaznaczono w sprawozdaniu, że Rada kolejowa uchwaliła na ostatniej sesyi, by Wydział krajowy w porozumieniu z dyrekcyami kolei państwowych zbadał, czy na niektórych liniach lokalnych nie byłoby stosownem zaprowadzić ruchu automobilowego (pojedynczych wozów z motorem), prócz regularnego ruchu pociągów mięszanych. Uchwałę przesłał Wydział krajowy dyrekcyom kolei państwowych we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie z prośbą, by objawiły swą opinię w tej sprawie.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie oznajmiła, iż zajmowała się sprawą tą jeszcze w roku 1899, wysyłając w tym celu swoje organa do Würtembergii, przyczem okazało się, że wozy motorowe nie znalazły dotychczas i tam szerszego zastosowania z powodu: znacznych kosztów budowy wozów, skomplikowanej konstrukcyi motoru, bezustannego psucia się i potrzeby częstej naprawy, wreszcie niejednostajności siły pociągowej motoru. Wozy motorowe bywają tam używane dla ruchu osobowego na pojedynczych kolejach lokalnych, wykazujących stale silniejszą frekwencyę w niektórych porach roku i dnia, lub służą do wypełniania luk w ogólnym rozkładzie jazdy dla poszczególnych kolei lokalnych, nie mają natomiast zastosowania przy intenzywniejszym ruchu osobowym (niedzielnym lub świątecznym), który odbywać się musi parowozami. — Koleje państwowe traktują obecnie z firmami fabrycznemi o wypróbowanie wozów motorowych na państwowych kolejach lokalnych w Czechach. Gdy sprawa ta wyjdzie już z fazy prób, nie omieszka dyrekcya lwowska wystąpić z odpowiednimi wnioskami. Dyrekcya w Stanisławowie oświadczyła, iż jej zdaniem nie opłaciłoby się na razie zaprowadzenie ruchu automobilowego na krajowych kolejach lokalnych, ze względu na zbyt słabą frekwencyę osobową, jaką te koleje obecnie wykazują. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie oznajmiła również, iż nie może doradzać zaprowadzenia nawet tylko częściowego ruchu automobilowego na krajowych liniach lokalnych głównie z tego powodu, iż dotychczas skonstruowane wozy motorowe nie są praktyczne, gdyż są zbyt drogie, oraz łatwo podlegają zniszczeniu. Nadto, ruch na kolejach lokalnych jest nierównomierny, a główny ruch osobowy, zwłaszcza podczas sezonu kąpielowego, odbywać się może na razie tylko parowozami.

Na podstawie tych opinij, jakoteż na podstawie dotychczasowych dat, dotyczących ruchu osobowego na krajowych kolejach lokalnych, należy — zdaniem Wydziału krajowego — wstrzymać się na razie z czynieniem jakichkolwiek prób z zaprowadzeniem ruchu wozów motorowych na istniejących kolejach lokalnych u nas, a to aż do czasu, gdy próby czynione na zachodnich liniach wydadzą rezultaty pomyślniejsze, oraz gdy uproszczoną zostanie konstrukcya pomienionych wozów motorowych.

Wiedeń, 11-go maja. Cukier (stale) 24·80. Nafta niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 40·40 do —·—.

Wiedeń, 10-go maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 7·92 do 7·93. Pszenica na jesień 7·96 do 7·97. Zyto na wiosnę —·— do —·—. Żyto na maj-czerwiec 7·85 do 7·86. Zyto na jesień 7·16 do 7·17. Kukurudza na maj-czerwiec 5·61 do 5·62. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·69 do 5·70. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·86 do 5·87. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·23 do 7·25. Owies na jesień 6·14 do 6·15. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·80 do 13·90. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: silne. — Pogoda: piękna.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał znanemu kompozytorowi włoskiemu Piotrowi Mascagni krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

P. Minister wojny gen. kaw. br. Krieghammer i szef sztabu generalnego generał broni br. Beck, powrócili z Budapesztu do Wiednia.

Deputacya zjednoczenia sędziowskiego w Izbie, w skład której z Polaków wszedł poseł radca Królikowski, interweniowała, jak donoszą dzienniki, u P. Ministra sprawiedliwości, aby pewnych kwot, będących obecnie do dyspozycyi w skutek tego, że zniesiono niektóre posady przy wyższych sądach krajowych, użyto do kreowania posad VI. rangi przy trybunałach pierwszej instancyi. P. Minister br. Spens-Booden, według dzienników, przyrzekł uwzględnić te życzenia.

W sprawie budowy dróg wodnych miało odbyć się wczoraj o godz. 4 po południu — jak *Czas* donosi — posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, celem zredagowania ostatecznej odpowiedzi dla P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera. Kwota, jaką Koło uzyska dla Galicyi na regulacyę rzek z owych 75 milionów koron, obracać się będzie — według wspomnianego dziennika — pomiędzy 14 i 17 milionami koron. Idzie bowiem o to, do jakiego punktu niektóre rzeki uważane być mają za rządowe, to jest jedynie kosztem Rządu regulować się mające, a od jakiego punktu za rzeki konkurencyjne, które kraj razem z Rządem ma regulować.

Według wydanego komunikatu uchwaliło „wolne zjednoczenie przemysłowców“ zażądać podczas obrad w Izbie posłów nad przedłożeniami inwestycyjnem i kanałowem, aby roboty i dostawy powierzano głównie przemysłowi krajowemu.

Jak donosi *Deutschnationale Correspondenz*, odbyli posłowie Derklatte, Hoffmann-Wellenhof, Walz, Tscharre i Erler wczoraj po południu konferencyę z P. Prezydentem Ministrów, w której omówiono szereg ważnych spraw ekonomicznych Styryi, Tyrolu i Karyntyi.

Klub czeski, według doniesienia *Slavische Correspondenz*, przyjął do wiadomości sprawozdanie swego prezydyum i komisyi parlamentarnej klubu z kroków poczynionych w sprawie budowy dróg wodnych. Klub upoważnił je do dalszych rokowań w tej sprawie.

Katolicka *Neisser Ztg.* stwierdza, że nietylko prawdą jest, iż komenda IV. korpusu (wrocławskiego) zabroniła księżom wojskowym wygłaszania kazań polskich dla polskich żołnierzy, ale także, że uczyniła to zupełnie samodzielnie, pomijając biskupa polowego, ks. Asmanna pomimo, iż księża wojskowi tylko od biskupa polowego, jako zwierzchnika swego, rozkazy przyjmować mogą. Dalej donosi to samo pismo, że komenda VI. korpusu wezwała proboszcza wojskowego w Kłodzku, aby w przyszłości przy udzielaniu ślubów podoficerom, w razie, gdy ci poślubiają ewangeliczki, nie stawiał warunku co do wychowania dzieci wyłącznie w religii katolickiej. Dzienniki katolickie domagają się poruszenia tej sprawy w parlamencie.

Nowych ministrów pruskich wprowadził onegdaj kanclerz hr. Buelow jako prezes gabinetu pruskiego w urzędowanie. W obecnym gabinecie po ustąpieniu p. Brefelda, zasiada jedyny katolik, minister sprawiedliwości p. Schönstedt; ma on jednak żonę protestantkę i wychowuje dzieci w religii protestanckiej. Dzienniki zaznaczają, że nowy minister spraw wewnętrznych Hammerstein dał się poznać na stanowisku prezesa regencyi w Metz z zakazów i rozwiązywania zebrań politycznych.

Konwent seniorów parlamentu niemieckiego porozumiał się z rządem, co do odroczenia parlamentu od 14 maja do listopada

---

Donoszą tu z Hanoweru, że władza wojskowa zagroziła zupełną odmową urlopów tym żołnierzom Polakom, którzyby nie chcieli spowiadać się po niemiecku, lecz zażądali polskiego spowiednika.

Köln. Ztg. donosi, iż potwierdza się, że podczas pobytu francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcassé w Petersburgu, zawarto pakt, mocą którego Francya popierać będzie pretensye Rossyi do Mandżuryi. Rossya przygotowuje się też na wszelką ewentualność. Bardzo pospiesznie kończy budowę kolei mandżurskiej, skupuje lokomotywy, sprowadza personal i t. d., tak, aby w krótkim czasie kilka korpusów armii mogła przerzucić do wschodniej Azyi.

Z Konstantynopola donoszą, że W. Porta otrzymawszy wiadomość o wybuchłych na granicy serbsko-tureckiej pomiędzy Wranią a Kurszumejem zaburzeniach, prosiła rząd serbski o podanie jej szczegółów. Poseł serbski oznajmił, że dla wyjaśnienia sprawy rozpoczęto śledztwo. Podczas zaburzeń po obu stronach raniono kilka osób.

Za tydzień zbiorą się Izby francuskie na sesyę wiosenną, która potrwa do połowy lipca. Minister skarbu przesłał już prezydyum Izby budżet na rok 1902. Wydatki wynoszą bajeczną sumę trzech miliardów i pół franków. Dochody pokrywają wydatki, tak, że deficytu nie ma. Budżet wyższy jest od zeszłorocznego o 42 miliony fr., które użyte będą na cele armii, marynarki i robót publicznych. Dzienniki z żalem konstatują coroczny wzrost wydatków i zapytują dokąd dojdzie to ciągle konsekwentne zwiększanie się budżetu, który dochodzi już do cyfr prawie fantastycznych!

Według prywatnych doniesień z Madrytu położenie w całej Katalonii równa się wprost rewolucyi. Z Barcelony donoszą, że wszyscy robotnicy przyłączyli się do strejku robotników tramwayowych i portowych. Co chwila odbywają się na ulicach walki. Wszystkie sklepy i mieszkania prywatne są pozamykane. Wysłano trzy pułki wojska na pomoc kapitanowi portowemu. Żandarmerya nie może dać sobie rady i ma już kilku rannych. Na przedmieściu Barcelony zebrało się we środę 4.000 osób, które zdobyły szturmem urząd policyjny, popaliły wszystkie dokumenta i zraniły kilku policyantów. Szczególnie gwałtownie występowały kobiety. Pewnego duchownego francuskiego strasznie pobito. Podobne doniesienia nadchodzą także i z innych miast.

W Tranwaalu ogłoszono listy generała Bothy, które objaśniają, dlaczego Botha odrzucił warunki lorda Kitchenera. Botha nie chciał zgodzić się na zupełne obalenie niezawisłości republik; żądał on także, aby Anglicy przyjęli na siebie dług publiczny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Otwarcie pałacu Towarzystwa sztuk pięknych.

Kraków, 11 maja. *(Tel. pryw.)*. O godzinie 11 minut 15 otworzył hr. Karol Raczyński wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w nowowzniesionym przy placu Szczepańskim pałacu. W przemówieniu zaznaczył prezes cel i ważność sztuki dla rozwoju cywilizacyi, a wspomniawszy, że Towarzystwo cieszyło się zasłużonem poparciem, zakończył prośbą o dalsze popieranie go. Następnie zwrócił się do prałata ks. Krzemieńskiego z prośbą o dokonanie poświęcenia gmachu. Ks. Krzemieński dopełniwszy poświęcenia przemówił w stosowny sposób, życząc Towarzystwu rozwoju i błogosławieństwa Bożego i wzywając artystów, by pracowali na chwałę Ojczyzny i Sztuki polskiej.

Publiczność zebrała się licznie. Przybyli: Ks. Kardynał Puzyna, ks. Arcybiskup Bilczewski, ks. Arcybiskup Nowak, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz instytucyj naukowych. Obecni byli mianowicie: komendant korpusu generał bar. Albori, delegat Radca Dworu Laskowski, prezydent wyższego sądu kraj. Czyczan, prezydenci Brason i Morelowski, dyrektor policyi Korotkiewicz, dyrektor poczty Biliński; Akademia Umiejętności ze Stanisławem hr. Tarnowskim i Smolką na czele, senat akademicki z rektorem Jakubowskim, Rada miejska z prezesem Friedleinem, artyści miejscowi, prezes Izby handlowej Mendelsburg, przedstawiciele tutejszych dzienników. Z Warszawy przybył redaktor *Tygodnika Ilustrowanego* dr. Józef Wolf. Byli dalej obecni artyści: Wiceprezes lwowskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych Rejchan, Wojciech Kossak, Stachiewicz, Aksentowicz, Krzesz, Błotnicki, Wodzinowski, Rossowski.

Od P. Namiestnika nadszedł telegram.

Wieczorem odbędzie się w Kole literacko-artystycznem raut na dochód funduszu pomnika Juliusza Kossaka. Prezes hr. Raczyński przeznaczył jako nagrodę za najlepszy obraz 1000 złr., która będzie w najbliższych dniach przyznaną. — Po uroczystości otwarcia bardzo wiele osób zwiedzało wystawę.

Kraków, 11 maja. *(Tel. pryw.)* Trzeciego czerwca odbędzie się tu ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, a czwartego ogólne zgromadzenie delegatów.

Wiedeń, 11 maja. *Wiener Ztg.* donosi, że P. Prezydent Ministrów zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Matlachowskiego, i starszego komisarza powiatowego Wilhelma Rzechaczka starostami w Styryi.

Wiedeń, 11 maja. Komisya rolnicza Izby posłów przystąpiła wczoraj do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o zaprowadzeniu zawodowych stowarzyszeń rolniczych. Załatwiono pierwszych 6 paragrafów.

Wiedeń, 11 maja. Omawiając zapowiedziane spotkanie się króla greckiego z królem rumuńskim w Abbazyi, przyłącza się *Fremdenblatt* do zdania prasy rumuńskiej i greckiej, że wzmocni ono przyjazne stosunki między obydwoma państwami. Przytem powiada *Fremdenblatt*, że w obec przyjaźni, jaka łączy dwa dwory, spotkanie to jest tak naturalnem, że nie ma najmniejszego powodu podsuwać mu jakichś ukrytych celów, jakichś zamiarów nieprzyjaznych względem reszty państw bałkańskich, jak to po części prasa bałkańska uczyniła. Ze stanowiska Austro-Węgier należy spotkanie to powitać z prawdziwą sympatyą, zarówno jak wszystkie wypadki, które mogą utrwalić przyjazne stosunki między państwami na Bałkanie.

Wiedeń, 11 maja. Zgromadzenie austr. związku centralnego dla strzeżenia interesów rolnictwa po dłuższej naradzie przyjęło rezolucyę, w której powiedziano, że rolnicy mogą zgodzić się na przedłożenie kanałowe, wniesione przez Rząd do parlamentu tylko pod tym warunkiem, jeśli za pomocą cła ochronnego dane będą ze strony Rządu dostateczne gwarancye dla ochrony targu wewnętrznego od napływu zagranicznych produktów rolniczych.

Wiesbaden, 11 maja Księżniczka Ludwika pruska umarła na udar sercowy.

Budapeszt, 11 maja. W obec doniesienia dzienników, że prezes gabinetu Szell przyjął protektorat honorowy mającego się odbyć kongresu studentów, wyjaśniają ze strony kompetentnej, że nie dał on deputacyi, która go o przyjęcie protektoratu prosiła, stanowczej odpowiedzi, lecz wezwał ją, aby życzenie swoje przedłożyła pisemnie.

Poznań, 11 maja. *(Tel. pryw.)*. Sędzia śledczy ukończył już śledztwo wstępne w sprawie studentów, oskarżonych o należenie do „Zjednoczenia Towarzystw polskich za granicą“, dziś już nie istniejącego; akta zostały już oddane prokuratoryi wraz z całym materyałem, zebranym w rewizyach. Właściwy początek śledztwa przypada jeszcze na pierwsze miesiące roku zeszłego, gdy przy rewizyi dokonanej u Witolda Leitgebera w Ostrowie natrafiono na ślady już nieistniejącego wówczas Towarzystwa.

Poznań, 11 maja. *(Tel. pryw.)* Jutro i dnia 16 b. m. odbędą się w Łopiennie, Dobrzycy i Wrześni wiece ludowe — celem zaprotestowania przeciw ograniczeniu języka polskiego w ogólności i w szczególności co do wykładów religii.

Kolonia, 11 maja. *(Tel. pryw.) Köln. Volks Ztg.* pisze: Na nowego naczelnika poczt Krätkego wywierają hakatyści nacisk, by zniósł t. zw. biuro tłómaczeń i zabronił wogóle umieszczania polskich adresów na listach.

Wrocław, 11 maja. *(Tel. pryw.) Neisser Ztg.* organ katolicki, potwierdza, że komenda VI korpusu, zabraniając kapelanom wojskowym katolickim wygłaszania kazań, uczyniła to z pominięciem i bez wiedzy biskupa polnego Assmanna. Wezwano również proboszcza wojskowego w Kłodzku, by udzielając ślubów katolikom z protestantkami nie wpływał na nich, by wychowywali dzieci w wierze katolickiej.

Strassburg, 11 maja. Przybył tu cesarz Wilhelm.

Ryga, 11 maja. *(Tel. pryw). Ryski Wiestnik* donosi, że daje się zauważyć ruch społeczny wśród Łotyszów i Estończyków, którzy żądają udziału w samorządnych instytucyach publicznych.

Moska, 11 maja. Generał-gubernator wydał obwieszczenie, zakazujące mieszkańcom Moskwy noszenia przy sobie noży. Zakaz nie stosuje się tylko do tych, których zawód tego wymaga. Przekroczenie zakazu karane będzie grzywną do 500 rubli, albo aresztem do trzech miesięcy.

Kijów, 11 maja. *(Tel. pryw.)* Wśród aresztowanych tu w dniach ostatnich osób znajduje się dwóch dziennikarzy, mianowicie Lunoczarski i Lipmann, nadto wiele osób różnych zawodów; znaczny jest procent kobiet. Ogółem dokonano 122 aresztowań i rewizyj.

Elberfeld, 11 maja. Wczoraj skończył się proces w sprawie uwolnień od wojska. Oskarżonego Baumana skazano na 7 lat a Dieckhoffa na 2 lata więzienia, kilku innych na 1 do 5 miesięcy więzienia. Ośmiu oskarżonych uwolniono.

Belgrad, 11 maja. Z powodu wypadku dżumy, który zdarzył się w miejscowości Belgrad koło Konstantynopola, powstała pogłoska że dżuma wybuchła w stolicy Serbii. Ze strony oficyalnej temu zaprzeczają.

Ateny, 11 maja. Król grecki wyjechał do Abbazyi.

Paryż, 11 maja. Nuncyusz papieski msgr. Lorenzelli, o którego ustąpieniu pisma nacyonalistyczne w ostatnim czasie kilkakrotnie donosiły, powrócił do Paryża. Wiadomość, iż między Watykanem a Francyą toczą się rokowania celem złagodzenia w senacie ustawy o kongregacyach, jest nieprawdziwa.

Madryt, 11 maja. Podług doniesień z Barcelony, sytuacya tam jest ciągle poważna. Aresztowania trwają dalej. Podług depeszy oficyalnej głównymi sprawcami rozruchów są obecnie kobiety i dzieci. Ruch tramwayowy zastanowiony. W większych fabrykach podjęto jednak pracę na nowo. Jak donoszą z Bilbao występują w tamtejszej okolicy anarchiści.

Madryt, 11 maja. *(Tel. pryw.)* W Barcelonie aresztowano 500 osób. Liczba zabitych i rannych jest znaczna. Rząd oświadczył, że z powstańcami postąpi bez miłosierdzia.

Barcelona, 11 maja. Spokój już przywrócono. Ruch tramwajów odbywa się w sposób normalny.

Amsterdam, 11 maja. Związek marynarzy ogłosił, z powodu różnicy zdań w sprawie roboty niedzielnej, ogólny strejk personalu okrętowego, dotychczas jednak nie przystąpili do strejku wszyscy marynarze.

Konstantynopol, 11 maja. Porta wystosowała nową notę do ambasadorów; dowodzi w niej, że instytucya zagranicznych urzędów pocztowych nie jest legalna i ponawia zarzut zajmowania się kontrabandą przez dyrektorów obcych urzędów pocztowych; w końcu żąda Porta zniesienia tych urzędów. Notę tę zwrócili ambasadorowie Porcie, bo zawierała treść obrażającą.

Ambasador francuski polecił, aby oba francuskie okręty stacyjne były na wszelki wypadek przygotowane.

Tureckie władze cłowe zabrały i opieczętowały znowu kilkadziesiąt przesyłek nadeszłych z Europy do urzędów cłowych.

Antwerpia, 11 maja. *(Tel. pryw.)* Niemiecki parowiec „Sevilla“ z ładunkiem 7000 ton węgla rozbił się i zatonął; cała załoga zginęła.

Birmingham, 11 maja Minister kolonij Chamberlain wygłosił tu mowę. Oświadczył, że Anglia nie walczy obecnie o żadną drobnostkę, lecz o swój stan posiadania w południowej Afryce. Gdyby Anglia była odstąpiła od prowadzenia wojny, straciłaby zaufanie i poważanie swoich kolonij i naraziłaby się na szyderstwo całego świata. W sprawie nowego cła wywozowego od węgla powiedział Chamberlain, że cło to będą płacili zagraniczni kupcy i właściciele kopalń; tego samego zdania są wszystkie powagi ekonomiczne i handlowe.

Londyn, 11 maja. *Daily Mail* donosi z Kobe, że rząd koreański cofnął swe zezwolenie na zaciągnięcie francuskiej pożyczki i udzielenie koncesyi na kolej żelazną z Soeul do Witsju.

Nowy Jork, 11 maja. Mimo, że na początku wczorajszej giełdy, do godziny 11 przed południem panowało jeszcze wielkie rozdrażnienie, można już było jednak zauważyć pewne uspokojenie, bo nie było już tendencyi sprzedawania za każdą cenę. Kursa były wciąż jeszcze chwiejne. O godz. 10 min. 75 miała giełda nieco spokojniejszy charakter. O g. 11 wszystkie papiery miały już silniejszą tendencyę. Domy komisyjne nie chciały jednak przyjmować interesów dyferencyjnych. Usposobienie było coraz bardziej stałe, bo nadeszła uspokajająca wiadomość, że firma „Morgan“ oświadczyła gotowość dostarczenia pieniędzy po 6 proc. Nadto dostarczono targowi z innej strony znaczną sumę również po 6 procent. Northern Pacific sprzedawano po 160 dol. Firma Kuhn et Comp. uregulowała te akcye na 150. Union Pacific miały również żywy popyt. W ostatniej godzinie miała wczorajsza giełda jeszcze tendencyę zniżkową, ale nie było już całkiem paniki dnia poprzedniego. Ogólny obrót wszystkich akcyj wynosił w dniu wczorajszym 1,984.000 sztuk.

Johannesburg, 11 maja. Miasto powoli odzyskuje normalną swą fizyognomię, w kopalniach Robinson-Treasury oficyalnie rozpoczęto roboty, a w czterech innych kopalniach wszystko do rozpoczęcia robót gotowe.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 11 maja. Wojsko amerykańskie wycofało się z dzielnic, które były powierzone jego kontroli z wyjątkiem „miasta zakazanego“. Dzielnice opróżnione przez Amerykanów w części oddano pod kontrolę angielską, w części pod niemiecką.

Shanghai, 11 maja. Jak donoszą dzienniki tutejsze z rzekomo dobrego źródła, partya reakcyjna, na której czele stoi eunuch Lilien Ying wzywa jawnie najwyższych urzędników do zorganizowania powstania. Obawiają się rewolucyi pałacowej. Cesarz chiński ma być zdetronizowany.

Jokohama, 11 maja. 3000 powstańców Chińczyków wtargnęło przez północno-wschodnią granicą do Korei.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 11 maja. *Times* donosi z Kapsztadu, że rezultatem ostatnich operacyj wojennych w Transvaalu jest to, iż 1.500 uzbrojonych Boerów poddało się lub zostało wziętych do niewoli. Boerów wypędzono również z Pietersburga.

Klerksdorp, 11 maja. Generał Methuen odebrał Boerom zdobyte przez nich działo angielskie, przyczem 4 z nich poległo, a 7 dostało się do niewoli. Wojsko Babingtona wykopało armatę i 9 granatów.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 11 maja 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 693·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 697 —, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 563·—, Akcye Länderbanku 419·25, Akcye Bankvereinu 488·—, Akcye Bodencredit 932·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 689·—, Akcye Kolei Południowej 97·—, Akcye Tramway *A)* 264·—, Akcye Tramway *B)* 261·—, Akcye Kolei Elbethal 509·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 469·50, Akcye Rima Muranyi 498·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1785·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 299 50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·60, Renta majowa 98·60, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koron. 93·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93·—, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·25, Losy tureckie 108 25, Marki 117·50, Ruble 253 75

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Adwokat krajowy dr.

Ign. Kar. Czemeryński

otworzył kancelaryę

we Lwowie, ul. Halicka 20.

Thierrego Balsam i maść centyfoliowa mogą być rozsyłane na podstawie bardzo przychylnego orzeczenia École supérieure de Pharmacie w Paryżu z dnia 21. maja 1897 do osób prywatnych wprost, jakoteż we Francyi zaprowadzone. — Lecz nie tylko tam, lecz do wszystkich krajów świata środki te wysyłane zostają i otworzył przedsiębiorca również filię w Londynie S. W. dokąd i inne jego wyroby wysyłane bywają i popyt mają. Produkcya odbywa się jednak wyłącznie w Pregrada.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

COLOSSEUM THORNA.

Olbrzymi wspaniły program od 16 do 30 kwietnia. **Pawell-Compagnie** (16 osób) najlepsza w świecie pantomina. **Trupa Fjord**, łyżwiarze na sztucznym lodzie prawdziwa ślizgawka na scenie. **Klown Zertho** ze swoimi 15 psami akrobatycznymi. **The Gilbars**, akt napowietrzny. **Georg z Gisti Edler**, scena alpejska. **A. Bo-Kou**, scena żonglerska. **Fritzi Sarotti**, subretka. **Bungaro i Miss Lakara**, japońskie igrzyska. **Castelli de Vere**, śpiewaczka kolorat. **Les Henry**, tancerze.
W niedziele i święta dwa przedstawienia.
Co piątku **High-Life.**

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Monety zagraniczne

kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 maja 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. St. hr. Komorowski z Siekierzyc, M. hr. Komorowski z Królestwa, J. hr. Mycielski z Przeworska, O. hr. Ludolf z Żółkwi, D. Pogłodowski z Dudkowice, W. Pogłodowski z Sanoka, T. Rozwadowski z Gliuny, L. Horodyski z Kolendzian, G. Romer z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. maja 1901.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	546	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	50	88	20
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72	—	76	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	80	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. maja 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.60	98.80
luty-sierpień	98.45	98.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.15	98.35
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.75	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.75	171.75
„ „ 1864 po 100 zł.	210.—	211.—
„ „ 1864 po 50 zł.	210.—	211.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	300.50	302 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.05	118.25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	496.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.75	121.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	430.—	432.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.50	97.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 60	97.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.70	96.70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.30	95.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.60	117.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.10	93.30
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.45	100.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.35	142.35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.50	175.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.75	175.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.65	93.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.50	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.85	92.85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.80	93.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.50	84.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	250.—	252.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	244.—	246.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91 90
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 50	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.75	110.75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.80	98.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.80	98.60
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.50	87.30
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106.10	106.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.40	94.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.50	17.50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	398.—	400.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	75.—	77.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	72.50	74.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57.50	59.50
Palffy 40 zł. mk.	158.—	161.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49.25	50.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.25	26.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	60.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	76.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	239.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	280.50	281.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2488.—	2492.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	700.—	702.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520.—	524.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	612.—	617.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417.25	418.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1671.—	1677.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	563.—	565.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.50	268 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.25	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	335.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6210.—	6230.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	542.—	545.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	422.—	428.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	843.—	845.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	818.—	824.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	860.—	880.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	471.25	472.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1812.—	1820.—
Schodnicy 500 kor.	1340.—	1360.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	450.—	453.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.50	117.62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.30	240.55
Paryż za 100 franków	95.50	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.60	117.85
Włoskie banki	90.55	90.75
Francuskie banki	95.35	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.13
20-markówka	23.50	23.57
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.50	117.65
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.55	90.75
Ruble	2.54	2.55

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70
na prowincyi zł. 1·80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 159/98 (4) [3617 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Andruch Doliniak zmarł dnia 4. maja 1897 w Romanowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Kaśki zam. Karacz do spadku tego z ustawy konkurującej nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Ołeksą Bezeską z Romanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 26. marca 1901.

L. cz. T. 5/1 (1) [3715 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej kupieckiego Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 364 stronica księgi głównej 138 wystawionej na imię Salomona Holza, własność Miny Landau stanowiącej na okaziciela płatnej, a opiewającej na kwotę 1801 koron, aby takową w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wspomniana książeczka wkładkowa za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 23. kwietnia 1901.

L. cz. T. II. 2/1 (1) [3654 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na prośbę spadkobierców Sosi Elling postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza wekslu wystawionego przez Sosię Elling na własne zlecenie w Kalinowczyznie w domu 19 października 1892 na kwotę 1000 zł. opiewającego a przez J. Wego Władysława Ochockiego akceptowanego, płatnego w 6 miesięcy po dniu wystawienia aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego zamieszczenia w Gazecie Lwowskiej licząc, takowy sądowi tutejszemu tem pewnej przedłożył, ileże w przeciwnym razie takowy na ponowne żądanie proszących za amortyzowany uznany zostanie.

Tarnopol, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. A. 461/00 (9) [3653 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia z miejca pobytu nieznaną Paraszkę zamęż Beznycz, że w dniu 13 listopada 1883 w Monastercu zmarł jej brat Roman Wagurak bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ją jako powołaną do spadku po tymże z ustawy, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym bądź sama bądź przez pełnomocnika do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z oświadczonymi dziedzicami i kuratorem nieobecnej w osobie Sońka Supyka ustanowionym przeprowadzony zostanie a należny jej się spadek w sądzie przechowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 22. marca 1901.

L. cz. Firm. 639. sp. III. 43 [3673 1—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych na dniu 25. kwietnia 1901 przy wpisanej już firmie „Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation“ po polsku „Pierwsze galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla destylacyi drzewa“ uwidoczniono, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tegoż towarzystwa odbytem we Lwowie 25. marca 1901 uchwalono rozwiązać tę spółkę i zarządzić jej likwidacyę i wybrano likwidatorami Fryderyka Bolimanna kupca w Cassel i Ludwika Braunsa dyrektora fabryki w Wygodzie, który firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy „Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation in Lemberg in Liquidation“ obaj swoje podpisy położą.

Zarazem wzywa się niniejszem ogłoszeniem wierzycieli powyższej firmy względnie spółki, aby się z pretensyami swemi w rzeczonej spółce zgłosili z tem, że w myśl art. 1. ces. rozp. z 21. czerwca 1873 Nr. 114. Dz. u. p. rozdział majątku rzeczonej spółki pozostałego po zaspokojeniu lub zabezpieczeniu wierzycieli spółki, względnie połączenie tego majątku z majątkiem innej spółki nastąpić mogą już po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i gazecie wiedeńskiej (Wiener Zeitung) po raz trzeci ogłoszonem będzie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29. kwietnia 1901.

Licytacye.

L. cz. E. XXI. 203/1 (7) [3796 3—3]

Dnia 12. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) tutejszego sądu licytacya realności pod lkons. 778¾ we Lwowie, przy ul. Pijarów l. orj. 64 położonej, l. wyk. hip. 843 IV. dz. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej, składającej się z parterowego murowanego domu mieszkalnego i parceli gruntowej lk. 6538/9, wraz z przynależnościami.

Realność tę oceniono na 10.000 kor., przynależności zaś na 271 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5135 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, Oddział XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1901.

L. cz. E. 104/1 (1) [3750 3—3]

Na żądanie powiat. Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Friedberga w Wieliczce, odbędzie się dnia 13. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 26 gm. Brzegi objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6618 kor. 77 hal., przynależności zaś na 4166 kor.

Najniższa cena wynosi 7187 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 21. marca 1901.

L. cz. E. 253/1 (4) [3731 3—3]

Na żądanie Chaniny Becker w Myślenicach, odbędzie się dnia 19. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Myślenicach, licytacya realności lwh. 27 (dom murowany) i realności lwh. 18 i 299 (grunta obu jako jednej całości) ks. gr. gm. kat. Myślenice objętych, dłużnika Jana Kumasa własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: realność lwh. 27 na kwotę 17.185 kor., realność lwh. 18 i 299 jako jedna całość na kwotę 2871 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 27 kwotę 8592 kor. 50 hal., odnośnie zaś do realności lwh. 18 i 299 kwotę 1414 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. E. 110/1 (2) [3791 3—3]

Dnia 7. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali rozpraw Nr. 1 licytacya realności lwh. 591 ks. gr. gm. Skawina, składającej się z parc. bud. lk. 160 i grunt. lk. 4721 tudzież domu murowanego.

Nieruchomość powyższą oceniono na 5800 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2900 kor.

Wadyum wynosi 580 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 22. kwietnia 1901.

L. cz. E. 63/1 (3) [3817 2—3]

Na żądanie Ozyasza Berla w Sojkowy, odbędzie się dnia 19. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Cisów las objętej, dłużnika Bartłomieja Kasicy własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1008 kor. 29 hal.

Najniższa cena wynosi 652 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. E. 255/00 (5) [3813 2—3]

Dnia 4. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 179 ks. gr. gm. Starzawa.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1800 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 3. kwietnia 1901.

L. cz. E. 454/00 (6) [3812 2—3]

Dnia 5. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 48 ks. gr. gminy kat. Huczko I.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 4100 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2733 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym. w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 2. kwietnia 1901.

L. cz. E. 2359/00 (14) [3820 2—3]

Dnia 28. maja 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej wykazem hip. l. 1573 ks. gr. gm. Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomości tę oceniono na 5488 kor. 31 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2759 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 12. kwietnia 1901

L. cz. E. 170/00 (7) [3857]

Na żądanie Chaima Szercera, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Obertynie, licytacya realności lwh. 735 i 1/6 części realności lwh. 139 gm. Harasymów, wraz z przynależnościami, składającemi się z bydła roboczego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1902 kor. 33 hal., przynależności zaś na 236 kor.

Najniższa cena wynosi 1425 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 20. kwietnia 1901.

L. cz. E. 641/00 (7) [3859]

Na żądanie Salomona Kanzelpolda, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Obertynie, licytacya realności objętej lwh. 241 gm. Obertyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 21. kwietnia 1901.

L. cz. E. 4/01 (5) [3858]

Na żądanie Anny Gaftuniak i Zofii Basarab, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Obertynie, licytacya realności objętej lwh. 1716 gm. Czortowiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 20 hal., poniżej jej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 22. kwietnia 1901.

L. cz. E. 72/00 (10) [3856]

Na żądanie Małki Babci Pipper, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 4/5 części realności wyk. hip. l. 92 i ½ realności wyk. hip. l. 1830 ks. gr. gm. Obertyn.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1446 kor.

Najniższa cena wynosi 964 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. E. 39/01 (4) [3853]

Na żądanie Anny Janasowej, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III., licytacya ½ realności lwh. 55 i całej lwh. 72 w Jeziorzanach.

Nieruchomości te, wystawiona na licytacyę, są ocenione ad 1) na 541 kor. 27 hal., ad 2) 336 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 354 kor., 20 hal., ad 2) 224 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 17. kwietnia 1901.

Konkursa.

L. 47951/II. [3802 2—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych.

W Turylczu III/6 z ryczałtem 504 kor. na służącego i w Kamiennej III/6 dla którego później ryczałt na służącego przyznanym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 7. maja 1901.

L. 12.315 [3830 1—3]

Konkurs.

C. k. Starostwo w Stanisławowie rozpisnje konkurs, celem nadania koncesyi na czwartą aptekę w m. Stanisławowie ze stanowiskiem przy ul. Zabłotowskiej między ul. Romanowskiego a ul. Wołczyniecką w terminie do dnia 12. czerwca b. r. włącznie.

Kompetenci winni wnieść w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Stanisławowie podania zaopatrzone w:

1) metrykę urodzin,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo przynależności,
4) dyplom magistra farmacyi z potwierdzonem pięcioleciem,
5) świadectwo służby zawodowej,
6) akt notaryalny stwierdzający, że petent posiada dostateczne środki materyalne potrzebne do prowadzenia apteki.

Stanisławów, dnia 4. maja 1901.

L. 53/pr. [3829 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych oddział II. we Lwowie posady c. k. koncepisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2200 kor. i ustawowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo politycznych studyów z dobrym postępem złożyli, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i w piśmie, wreszcie wykazać się, że praktykę konceptową przy c. k. Władzach a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych odbyli.

Kompetenci którzyby mogli wykazać praktykę przy c. k. Prokuratoryi skarbu albo c. k. sądzie będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do uzzskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjneno w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18. listopada 1895 Dz. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury, lub Prokuratoryi Skarbu, notaryatu, politycznej administracyi, lub też służby przy kierujących Władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Oddz. II. we Lwowie w terminie czterech tygodni.

Lwów, dnia 7. maja 1901.

L. 12.150 [3828 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze z kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z grupy językowo-historycznej.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni swe podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) w języku niemieckim sporządzoną wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 31. maja 1901.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych, a pragnący, aby lata służby w tych szkołach spędzone, policzonymi były przy nominacyi na posadę o którą się ubiegają nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 ustawy z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p. winni wyraźnie oświadczyć w swych podaniach, czy i w jakim zakresie w razie zamianowania liczą na korzyści, które można osiągnąć na podstawie tych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 4 maja 1901.

L. Praes. 7026 [3790]

Konkurs.

Posada rewidenta rachunkowego w IX. klasie rangi ewentualnie oficyała rachunkowego w X. klasie rangi, asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi i praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą w drodze przepisanej należycie udokumentowane podania do 25. maja 1901 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Podania kompetencyjne o każdą z powyższych posad należy wnosić odrębnie.

Lwów, dnia 5. maja 1901.

L. 1498 [3803 1—2]

Konkurs.

Dnia 15. czerwca 1901 upływa termin do wnoszenia podań kompetecyjnych na posadę naddozorcy II. kategoryi płacy w c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 11. maja 1901 Nr. 108 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 8. maja 1901.

Kuratele.

L. cz. L. 14/00 (5) [3787 3—3]

Jędrzej Kącki z Rybia starego został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Kurpiela z Rybia starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25. października 1900.

L. cz. P. 73/1 (4) [3860 1—3]

Kaśka Kłym córka Fedia z Czercza została uznaną za umysłowo niedołężną a kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Gebę z Czercza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 29. marca 1901.

L. cz. L. 5/1 (3) [3810]

Maryę Fedków z Bursztyna uznano marnotrawną.

Kuratorem jej Jurko Pytlak z Bursztyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 28. marca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 93/1 (2) [3865]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i §. 37 ust., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma: „Monitor“ z dnia 5. maja 1901 pod napisem: „Uwagi po rozruchach“ w ustępach od słów „Koło wzmacnia jeszcze“ do „krajowi samemu“ i pod napisem 2) „Niepoprawny recydywista“ w ustępach od słów: „Odpowiedź ta“ do „znowu orzeczenia i od słów „Po przeczytaniu tych“ do końca zawiera znamiona ad 1) zbrodni z §. 65 u. a) u. k., ad 2) występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 8. maja 1901.

L. cz. Pr. 87/1 (2) [3866]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 10 czasopisma: „Przyjaciel ludu“ z dnia 3. maja 1901 pod napisem: 1) „Bank parcelacyjny“ w ustępie od początku do „żydzi i niemcy“ i 2) „Rzesza głodnych robotników we Lwowie“ w ustępie od „Stał się rozruch“ do końca zawiera znamiona występku a to ad 1) z §. 302 u. k., a ad 2) §. 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. maja 1901.

L. cz. 88/1 (2) [3868]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 208 czasopisma: „Słowo pol-kie“ z z dnia 4. maja 1901 pod napisem „Z powodu bezrobocia we Lwowie“ w ustępie od słów: „Prezydent ministrów“ do końca zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 8. maja 1901.

L. cz. Pr. 89/1 (2) [3869]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 i §. 37 u. pr., że treśc artykułu umieszczonego w Nr. 104 czasopisma „Przedświt“ z dnia 5. maja 1901 pod napisem „Do broni“ w ustępie od słów „Nastręczyła się okazya“ do „zaniedbania“ zawiera znamiona zbrodni z 65 ust. a) u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 8. maja 1901.

Ч. Pr. 92/1 (2) [3871]

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 90 часописи: „Руслан“ з дня 5 мая 1901 під написею: „В справі безроботя у Львові“ в уступі від слів „Президент міністрів“ до кінця містить в собі знамена провини з §. 300 зк. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть далше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. мая 1901.

Ч. Pr. 91/1 (2) [3870]

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас. що зміст артикулу уміщеного в числі 88 часописи „Дѣло“ з дня 4. мая 1901 під написею: „Бодозва“ від слів „Семко Семчишинъ и Иванъ Гнѣздовскій“ до слів „затнути“ містять в собі знамена провини з §. 310 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. мая 1901.

Ч. Pr. 90/1 (2) [3867]

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 88 часописи: „Галичанинъ“ з дня 5. Мая 1901 під написею: „Жертвы баденіевских выборовъ“ в уступі від слів „Семко Семчишинъ и Иванъ Гнѣздовскій“ до кінця, містит в собі знамена провини з §. 310 зк. і прото усправедливлена єст заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єст дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9. мая 1901.

Ч. Pr. 70/1 (4) [3876]

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

І. Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові ореченєм з дня 23. цьвітня 1901 Pr. 70/1 2 рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. пр., що зміст артикулу уміщеного в числі 17 часописи „Громадський Голос“ з дня 18 цьвітня 1901 під написею „Боротьба над митр. Шептицьким“ в уступі від слів „проті страшенні“ до „переконав ся“ містить в собі знамена провини з §. 300 і 302 з. к.

II. Ц к. вишший Суд краєвий в наслідок зажаленя ц. к. Прокураторії Держави від ухвали ц. ч. Суду краєвого карного у Львові з дня 23. цьвітня 1901 Pr. 70/91 2 рішив по вислуханю ц. к. Надпрокуратора Держави ореченя з дня 30. цьвітня 1901 Pr. 70 1 3 на підставі §. 497 у. к. в увзлядненю зажаленя ц. к. Прокуратора Державного, що зміст артикулу уміщеного в числі 17 часописи „Громадский Голос“ з дня 18. цьвітня 1901 під написею „хлопска доля“ в уступі від слів „І так перейшов я“ до „люде темні“ містить в собі знамена провини з §. 302 зк. і прото усправедливлена є заряджена зерез ц к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене є дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 10. мая 1901.

Zl. 106. [3801

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Hutarbeiter“ Nr. 13 vom 1. Mai 1901, und zwar in dem Artikel mit der Ueberschrift: „Ahnen und Mahnen“ durch die Stelle von „Nieder mit dem“ bis incl. „zum Darben verurtheilt“ 1. das Vergehen nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und 2. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §. 489 St. P. O. die Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 P. G. auf Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3. Mai 1901.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 4/1, die Weiterverbreitung der Nr. 561 der Zeitschrift: „Der Bote aus dem Waldviertel“ vom 1. Mai 1901 wegen der Stelle von „ein k. u. k. Feldmarschallleutenant“ bis „politischen Kampfvereines“ des Artikels: „Die zweite Gegenreformation in Oesterreich“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Mai 1901, Pr. IX. 52/1, die Weiterverbreitung der Nummer 97 der Zeitschrif: „Edinost“ vom 29. April 1901 wegen des Artikels: „Travestija“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Mai 1901, Pr. 2/1, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Corriere del Leno“ vom 29. April 1901 wegen der Stellen von „o meglio puó non destare“ bis „senso della parola“ und von „Laonde se riguardo“ bis „Principe creditario“ des Artikels: „Francesco Ferdinando, il Papa e l'Italia“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 1. Mai 1901, Pr. V. 53/1, die Weiterverbreitung der Nummer 98 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt“ vom 30. April 1901 wegen des Artikels: „Unser Strafrecht“ in den Stellen von „Aber auch unter allen reactionären“ bis „Sehr begreiflich“; von „dabei muß also nach den Anschauungen“ bis „Justiz geübt“; von „Die Frau wurde verurtheilt“ bis „zu seinem Rechte“ und von „Aber die Praxis“ bis „Kirchenstaates unterscheide“; des Artikels: „Der Gamaschenknopf“ in der Stellen von „Säbel und Knebel“ bis „aufhören“; von „allein das System erscheint“ bis „gehört nicht hieher“ und von „So wird dasselbe Lied“ bis „nichts wissen“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 55/1, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Brüxer-Zeitung“ vom 4. Mai 1901 wegen der Stelle von „Hier hilft“ bis „gesprochen wird“ des Artikels: „Hie deutsch!“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 54/1, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Münchener Zeitschrift: „Odin“ vom 20. April 1901 wegen des Artikels: „Los von Rom“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 53/1, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Münchener Zeitschrift: „Der Isar-Bote“ vom 20. April 1901 wegen des Artikels: „Los von Rom“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2. Mai 1901, Pr. V. 54/1, die Weiterverbreitung der Nummer 9 (Deutsche Arbeit) der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 1. Mai 1901 wegen des Artikels: „Ein Kaiserwort" von „Das ist bei uns jetzt" bis „und die Reaction"; von „Was frei und" bis „jeder Schuft"; wegen des Artikels: „Waffen des Geistes" von „Und — sollt' ich irren" bis „nun dieser Ton"; wegen des Gedichtes: „Protectorenlob" von „Protector ist wohl mancher" bis „auf's Lesen"; wegen des Artikels: „Protector Cromwell" von „Wo wieder" bis „hetzt"; wegen des Artikels: „Sie kommen" von „Man trieb aus Portugal" bis „Invasion der Jesuiten" nach §§. 63, 64 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. VIII. 46/1, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte" vom 1. Maien 2014 (1901) wegen der Stellen von „Es ist eine alte" bis zum Schlußsatze des Artikels: „Roma locuta est" nach §. 302 St. G.; von „Nun mit einer" bis „von Rom sind" des Artikels: „Wie der Charaktermensch Seume schon vor einem Jahrhundert gelegentlich über die Judenbibel und deren Legendenmoral urtheilte"; von „Ja es ist" bis „Leben schleppen" desselben Artikels nach §. 303 St. G.; von „Durch die Uebernahme" bis „Kirche zu schreiben" des Artikels: „Der Deutsche Bezirksverein im XVI. Bezirke Wien's" nach §. 64 St. G.; von „Dann kann man" bis „mancher Liguorimoraliker" des Artikels: „Pfaffen und Juden" nach §. 302 St. G.; von „Wir Romlosen können" bis „werden" des Artikels: „Zeitgedanken"; von „Dieses Gernhaben" bis „Frömmigkeit zu zu wahren" des Artikels: „Die Römlinge China nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 44/1, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschriften: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 1. Mai 1901 wegen des Artikels: „Tschechische Unverschämtheiten" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Mai 1901, Pr. 37/1, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Rozvoj" vom 1. Mai 1901 wegen der Stelle „Provokaci uherskych" bis „jako hrachy" des Artikels: „Prehled politicky" nach §§. 63 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Mai 1901, Pr. 18/1, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Il Dalmata" vom 1. Mai 1901 wegen des Artikels: „Giuste doglianze" von „mentre gli altri" bis „di una imparzialita scrupolosa" nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 107. [3827]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1901, Pr. 35/1, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Zeitschrift des o.-österr. Landes-Lehrervereines" vom 1. Mai 1901 wegen des Aufsatzes: „Der Lehrer als Staatsbürger" in der Stelle von „Ein Fall unerhörtester" bis „ungeberdige Staatsbürger" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Mai 1901, Pr. 45/1, die Weiterverbreitung der Flugschrift mit dem Motto: „Solch' ein Gebilde möcht' ich sehen, auf eigenem Grunde ein freies Volk zu sehen" und mit der Aufschrift: „Reden nützt nichts' Thatsachen beweisen" (ohne Angabe des Druckers und Verlegers) nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 7/1 (2) [3607 3—3]

Wzywa się posiadacza zagubionej książeczki wkładkowej kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 806 na imię Chaima Josla Chalberstama opiewającej z kapitałem 798 kor. 82 hal. wraz z procentem 19 kor. 90 h. aby takową w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni przedłożył, inaczej książeczka ta na ponowe żądanie Ksiela Halberstaman zaumorzoną uznana zostanie.

Nowy Sącz, dnia 22. kwietnia 1901.

L. cz. C. I. 93/1 (1) [3814 2—3]

Przeciw nieobecnym Franciszkowi i Antoniemu Sierantom przedtem w Harcie zamieszkałym, wniósł Wojciech Donim rolnik z Harty skargę o 882 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 22. maja 1901 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Wojciech Pończocha wójt z Harty będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 25. kwietnia 1901.

L. 50.314.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. względnie 9. maja 1901 L. 16.209 i 17.167, tyczące się weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 7. maja b. r. L. 16.209, wzbroniło przywozu świń z powiatów sądowych Belényes, Vaskoh (komita Bihar), Kapos, Szobráncz (komitat Ung), Gálszécs i Nagy Mihály (komitat Zemplén na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Rozporządzeniem zaś z 9. maja b. r. L. 17.167. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło z powodu dalszego zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru przywozu świń z municypalnego miasta Ujvidek, dalej z powiatów sądowych Alvincz łącznie z miastem Gyula Fehérvár, Kis-Enyed (komitat Alsó-Fehér), Titel, Ujvidék (komitat Bács-Bodrog), Magyar-Óvár (komitat Moson), Duna-Vecse (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun) Csorna, Kapuvár (komitat Sopron), Szász-Sebes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Dunaföldvár (komitat Tolna) na Węgrzech, jakoteż z powiatów Bjelovar, Koprivnica, Križevci łącznie z miastami tych samych nazw, Ludbrieg (komitat Bjelovar-Križevci), Irig, Pozowa stara łącznie z miastami Karlovci i Petrovaradin (komitat Sriem) w Kroacyi-Slavonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa.

Natomiast zakaz przywozu świń z pogranicznego powiatu sądowego Szepes-Szombat (komitat Szepes) zostaje niniejszem zniesiony.

Zniesienie zakazu przywozu świń z powyżej nazwanego powiatu sądowego nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody według art. I., ustępu 2. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 176) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu świń z gminy Strársa (powiat sądowy Szepes-Szombat), która była zapowietrzona różą wąglikową jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do obwieszczenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2. maja b. r. L. 15.719, ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z 7. maja b. r., L. 48.526.

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. maja 1901.

L. cz. C. II. 70/1 (2) [3847]

Przeciw Jewce Hotyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez zarządców kasy cerkiewnej w Łupkowie Dańka Macko i Hrycia Semaka pozew o 452 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. maja 1901 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jewki Hotyk ustanawia się p. Wasyla Łukaczyka w Łupkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jewkę Hotyk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 4. maja 1901.

L. cz. C. II. 101/01 (2) [3855]

Przeciw Walentemu Kopaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Berla Rottmana pozew o 440 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. maja 1901 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się p. Józefa Goldberga w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 8. maja 1901.

L. cz. C. 62/1 (1) [3851]

Przeciw Franciszkowi Zimnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Antoniego Bełcha pozew o 430 k.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31. maja 1901 godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Zimnego, ustanawia się p. Antoniego Zimnego w Różance, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 25. kwietnia 1901.

L. 47.221.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do maja 1901.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Ropczyce	Pustków z Męciszowem (ob. dw.).
Nosacizna	Husiatyn	Hryńkowce (ob. dw.).
	Trembowla	Antoniówka ad Budzanów (ob. dw.).
Otręt	Kamionka str.	Chołojów (ob. dw.), Płowe (ob. dw.), Radziechów (ob. dw).
	Sambor	Kalinów [u bydła rog.].
Parchy	Brzozów	Krzemienna (ob. dw.)
	Dąbrowa	Czyżów, Radgoszcz (ob. dw.), Wulka mędrychowska.
	Dobromil	Kuźmina (ob. dw.).
	Jasło	Czermna.
	Mielec	Chrząstów (ob. dw.), Ruda.
	Podhajce	Rakowiec.
Róża wąglikowa	Buczacz	Niskołyzy.
	Horodenka	Jesaków.
	Podhajce	Zastawce.
	Rawa	Lubycza, Kniaże.
	Tłumacz	Jezierzany.
	Zbaraż	Opryłowce.
	Złoczów	Biały kamień.
Pomór świń	Borszczów	Dźwinogród, Germakówka, Głęboczek, Iwanków, Krzywcze górne, Muszkatówka, Piłatkowce, Wołkowce ad Dźwinogród.
	Brzeżany	Horodyszcz.
	Jarosław	Michałówka (ob. dw.).
	Kołomyja	Rosochacz.
	Nadwórna	Cucyłów, Hword.
	Rawa ruska	Hujcze (ob. dw.).
	Rohatyn	Knihinicze.
	Skałat	Hlibów (ob. dw.), Okno, Turówka (ob. dw.).
	Sokal	Liszki (ob. dw.).
	Turka	Borynia.
	Złoczów	Kruhów.
Wścieklizna	Chrzanów	Szczakowa.
	Dąbrowa	Żabno.
	Śniatyn	Śniatyn.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. maja 1901.

Doniesienia prywatne.

Ważne od 1 maja 1901.

Najdokładniejszy rozkład jazdy p. t. „Kuryer kolejowy" wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników po 12 ct. — Kuryer kolejowy zawiera prócz dokładnego opisu odjazdu i przyjazdu pociągów osobowych i pospiesznych dla Galicyi i Bukowiny, ceny biletów do wszystkich stacyj, odległość kilometrową, mapę sytuacyjną kolei żelaznych Galicyi i Bukowiny, najlepsze połączenia do miejsc kąpielowych i wiele innych.

Nakład Ajencyi dzienników i ogłoszeń S. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

KURYER KOLEJOWY.

„NEKTAR"

Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty

Braci K. i C. Popow w Moskwie.

C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. **Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.**

Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Złoty medal, w roku 1892. **Grand Prix** w r. 1900, najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.

Grand Prix najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.

Złoty medal najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.

Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15 20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

Pasaż Hausmana.
Lwowskie
Photo-Plasticon
(46 razy premiowane).
Od 12 do 18 maja do widzenia
Czary podzwrotnikowe na Maderze.
Wstęp 10 ct.

ROWERY z najlepszych fabryk o oryginalnych markach, z gwar. 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 prc. podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności **S. WAGNER**, mechanik, **Lwów**, ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Poszukuję, kupuję:

I. Wszystko drukowane po polsku, czy to w Polsce, czy w innych krajach, przed r. 1630.
II. Wszystko drukowane w Polsce w innych językach (nie w polskim) przed r. 1560.
III. Wszystko drukowane po łacinie po za granicami Polski przed r. 1500.
VI Wszystko drukowane po za granicami Polski:
a) po angielsku przed r. 1540—1550,
b) po francusku przed r. 1530,
c) po rusku wszystko przed 1630,
d) słowiańskie (stare i nowe dyalekty) wszystko przed r. 1625.
V. Sztychy przeważnie kolorowane.
Oferty: Rudolf Chomicki Lwów, ul. Czarneckiego l. 12.

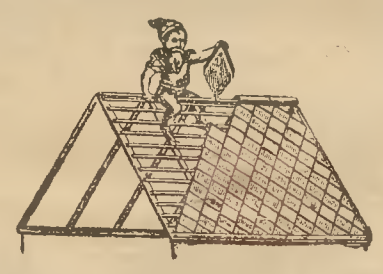

Pierwsza krajowa
Fabryka cementowych dachówek
we Lwowie,
Towarz. zarejestr. z ograniczoną poręką,
poleca **swoją patentowaną cementową dachówkę, której dobroć, trwałość, szczelność i piękna forma, stawia ją wysoko ponad wszystkie dotychczas znane pokrycia.**
Cenniki, kosztorysy i wzory wysyłamy na żądanie, oraz przyjmuje zamówienia
ADOLF KAMPEL
Fabryka betonowych wyrobów, skład portland cementu i wszelkich artykułów budowlanych.
Lwów, ul. Gródecka l. 3.
Telefon numer 460.

L. 5458.

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Maryi z Krzysztofowiczów Pertakowej kapitały w sumach 797 złr. 33 ct. i 632 złr. 75 ct listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 1000 zł. z pierwotnej 7400 zł. i 800 złr. na hipotece dóbr Folwark Pniatyn-Bukowiec w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1901 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Maryę z Krzysztofowiczów Pertakowę, jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 1 maja 1901.

L. 122-901

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Wojciechowi Kuś, Kazimierzowi Rechul, Wojciechowi Rechul, Antoniemu Kania, Antoniemu Krawiec, Wincentemu Sutyła, Walentemu Rechul, Sebastyanowi Olearczyk, Stanisławowi Wioncek, Janowi Smolak, Janowi Rug, Maciejowi Siok, Janowi Kruczek, Jakóbowi Matejek, Annie Matejek i Stanisławowi Cisek kapitał 13503 kor. 44 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 7.200 zł. a. w. a z pierwotnej 22.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Połowa Laszki górne w powiecie bóbreckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc wyżej wymienionych, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 2 maja 1901.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
Szląsk austryacki.
Wytworne urządzenie. — Ceny umiarkowane. — Prospektów dostarcza Zarząd.

Wyszczególnione c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.
Najlepsze fachowe źródło zakupna
zegarów wszelkiego rodzaju, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, granatowych i z chińskiego srebra u
FR. MORAVUSA
zegarmistrz, jubiler z ukończoną szkołą techniczną w Bielcu,
Brünn, Grosser Platz 8.
Dobre zegary niklowe zł. 3.50, Zegary srebrne zł. 5.50.
Proszę żądać mój najnowszy ilustrowany cennik.

L. W. kr. 17965-901 (3823 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia majętności Kuźmina górna i dolna w powiecie dobromilskim, należącej do fundacyi stypendyjnej imienia śp. Ryszarda Pieścierowskiego, rozpisuje się niniejszem konkurencyę ofertową.

Oferty pisemne, opiewające na sześcioletnią dzierżawę, od 1 lipca 1901 do 30 czerwca 1907, należy wnosić na ręce kuratora powyższej fundacyi W. p. Stanisława Gniewosza, wiceprezesa galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie pod l 19 ul. Trzeciego Maja zamieszkałego, **najdalej do dnia 31 maja 1901 włącznie.** Do ofert zapieczętowanych należy załączyć wadyum w gotówce, książeczkach kas oszczędności lub papierach publicznych, dających bezpieczeństwo pupilarne, obliczonych wedle kursu z dnia złożenia, wszelakoż nie wyżej od ich imiennej wartości. Wadyum wynosić ma przynajmniej dziesięć (10) procent ofiarowanej kwoty czynszu jednorocznego. Jako minimalną cenę ustanawia się kwotę czterech tysięcy (4000) koron rocznie. Ogólne warunki dzierżawy niniejszej majętności, którym się w ofercie wyraźnie poddać należy, mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego (drugie piętro, numer drzwi 78)

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 maja 1901.

Ostrzeżenie.

Ogłaszam, że nie zaciągając sam nigdy żadnych długów, **za nikogo** też żadnych **długów płacić nie będę.**

Rozdół, dnia 10 maja 1901

Ludwik Chotyniecki.

Obwieszczenie.

Otwartą zostaje niniejszem XXII. król. węg.

Państwowa loterya dobroczynności

której czysty dochód przeznaczony zostaje wskutek postanowienia Jego c. k. Apost. Mości na ogólne cele dobroczynne.

Ogólne wygrane wynoszące 7691 w kwocie **365.000 kor.** wedle następującego planu gry:

1	główna wygrana	— 150.000	kor.	10	wygranych	po 1.000	kor.
1	„ „	50.000	„	20	„	„ 500	„
1	„ „	20.000	„	50	„	„ 100	„
1	„ „	10.000	„	100	„	„ 50	„
2	wygrane	5.000	„	1.000	„	„ 20	„
5	„	2.000	„	6.500	„	„ 10	„

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 28. czerwca 1901.

Każdy los kosztuje 4 korony.

Losy dostać można: przy Król. węg. Dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie, (IX. Csepelrakpart, Zollamtsbäude) za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem, przy wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych, solnych i przy stacyach kolejowych, w trafikach i domach bankowych, jakoteż we wszystkich kolekturach loteryjnych.

Budapeszt, dnia 2. stycznia 1901.

Król. węg. Dyrekcya loteryjna.

A. Thierry prawdziwa maść z centyfolij

jest najsilniejszą maścią ściągającą, wywiera przez gruntowne czyszczenie, uśmierzająca bóli, szybko gojący skutek, uwalnia przez zmiękniecie od obcych ciał wszelkiego rodzaju. Jest niezbędną dla **turystów, kolarzy i jeźdźców.**

Do nabycia w aptekach.

Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. Próbny słoik za poprzednią gotówkę 1 kor. 80 hal. wysyła wraz z prospektem i spisem składów wszystkich krajów **aptekarza A. Thierry'ego fabryka w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Należy unikać naśladowań i uważać na powyższy w każdym słoiku wypalony znak ochronny.

Posilne pożywienie
TROPON
wzmacniające apetyt i nadzwyczaj pożywne jest podstawą dla: sucharków Tropon, ciastek Tropon, czekolady Tropon, kakao Tropon, mączki odżywczej dla dzieci Tropon. Mączka z białka Tropon jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Kraftküche" darmo i opłatnie. Wszędzie do nabycia, gdzie niema, udzielają wiadomości w najbliższem miejscu sprzedaży
Oest.-ung. Tropon-Werke Wien, VIII 1, Kochgasse 3.

Lwowska Filia
Banku galic. dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska l. 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany
kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9 do 12½ — i od 3 do 4½.

Oddział wkładkowy
przyjmuje wkładki na 4½% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział melioracyjny
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Oddział zastawniczy
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter, w podwórzu).

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.

FABRYKA FARB FASADOWYCH

Karola Kronsteinera, Wien III., Hauptstrasse 120 (we własnym domu)

Wyszczególniona złotymi medalami.

Korespondencya w języku polskim.

Dostawca arcyks. i książęcym **zarządom dóbr, c. k. zarządom wojskowym, towarzystwom kolej., przemysłowym, górniczym i hutniczym stowarz. budowlanym, przedsiębiorcom budowl. i budowniczym** jako też **właścicielom fabryk i realności**. Farby te fasadowe, rozpuszczalne w wapnie, dostarcza się w suchym stanie w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. za kilogr. i wyżej, i są, co się tyczy czystości tonu farby, zupełnie podobne do **lakieru**.

Karta z próbami, jakoteż sposób użycia bezpłatnie i opłacone.

Obszerną broszurę o TRUSKAWCU wysyła na żądanie Zarząd.

W pierwszym i trzecim sezonie o 30 procent taniej

w Truskawcu

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem 2 centy.

---

2 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1 czerwca do wynajęcia. Kastelówka, willa „Jaga".

Ul. Teatralna 10, zaraz do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią, przynależytościami i wodociągiem. Dozorca wskaże.

Osoba starsza władająca mową polską i niemiecką, poszukuje posady, jako zarządczyni domu lub do opieki nad dziećmi, posiada krój i gospodarstwo domowe. Wiadomość: Chomicka, ul. Batorego l. 32, I. piętro.

Bolesław Mikuliński,

krawiec męski,

we Lwowie, ul. Wałowa 15,

poleca się Szan. P. T. Publiczności.

Kandydat notaryalny

z prawem do zastępstwa zmieni posadę: „Substytut", Stanisławów poste restante.

Różne stampilie

kauczukowe, metalowe, jakoteż wszelkie grawury na różnych metalach, tablice lane i grawirowane, oraz drukarnie kauczukowe do samodzielnego wykonywania druków, wykonuje i dostarcza **najtaniej** Zakład artystyczno-rytowniczy **Zigmana**, Lwów, **ul. Sykstuska 14.**

100—300 złr. miesięcznie

zarobić mogą osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Oferty przyjmuje **Ludwik Oesterreicher**, VIII. Deutschegasse 8, Budapest.

KAWA prosto z Hamburga

$4\frac{3}{4}$ klgr. netto **opłatnie** za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Gwarancya za dobry towar

SANTOS bardzo dobra	koron 7.60
Afrykańska MOCCA perłowa	„ 8.25
SALWADOR, zielona znakomita	„ 8.15
CEYLON, niebiesko-zielona, znakomita	„ 10.95
ZŁOTA JAWA, żółta, bardzo dobra	„ 10.80
PERŁOWA, najlepsza	„ 10.85
MOCCA arabska, aromatyczna	„ 13.10

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

ETTLINGER & Co. Hamburg.

Wysiewki z najlepszych herbat $\frac{1}{2}$ kl. zł. 1.30 i 1.60

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

Nabywa się

okucia bronzowe starych mebli i starych ram machoniowych i wszelkie wyroby przemysłu artystycznego.

Muzeum przemysłowe. Ratusz.

Zakład Limanowo-Leczniczy

na kujalnickim (Andrzejewskim) Limanie

dr. P. Ambrożewicza

w Odessie

Wanny błotne, solankowe i kąpiele w otwartym Limanie uleczają najzupełniej choroby reumatyczne, skrofuliczne, kostne, skórne i kobiece.

Kompletne utrzymanie z leczeniem, wannami i mieszkaniem od **130 rb. miesięcznie.** Mieszkania w willach przy zakładzie za 8 zon od 40 rb.

Otwarcie sezonu 20 maja.

Broszury ilustr. na żądanie gratis i franko.

Adres: Odessa, ulica Nieżyńska nr. 68, dr. Ambrożewiczowi.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3. **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów,** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metrowe.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Wiedeń, Schottenring 27,

Budapeszt. Arany Janos utcza 34.

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408

Już wyszedł pierwszy zeszyt dzieła

prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Zeszyty wychodzą regularnie w odstępach tygodniowych. Składający przedpłatę za całość płaci tylko 2 zł. i otrzyma dzieło w drugiej połowie maja b. r.

Ekspedycyca w biurze dzienników

St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Pierwszorzędna stacya klimatyczna.

Sezon od 20. maja do 30. września.

Urządzenia postępowe. Desinfekcya mieszkań troskliwa.

Wody ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny i Magdaleny** we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Dyrekcya Zakładu górnego.

F. Wiśniewski.

Płaszowska parowa

Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Biuro w Krakowie, przy ul. św. Getrudy 8,

poleca: dachówki podwójnie falcowane systemu wienerbergskiego w kolorze czerwonym lub czarnym; rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szanow. Odbiorców wraz z pokryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza

Zarząd.

„Vinacet"

nowa esencya octowa poleca się każdej gospodyni, każdemu hotelierowi i restauratorowi jak najlepiej. — Wyrabiany z tego ocet wyróżnia się 1) dobrym smakiem i zapachem, 2) najwyższą konserwującą siłą, 3) zupełnym brakiem bakteryj, 4) niezepsuciem się 5) swoją taniością (tańszy od kupionego gotowego octu).

Ceny $\frac{1}{4}$ litr. flaszka na 5—10 litrów octu 1 K. — 1 litr. flaszka na 20—40 litrów octu 3 K. — Na składzie w aptekach handlach delikatesów, drogueryach i sklepach korzennych. Skład główny dla Galicyi i Bukowiny u

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Zwraca się uwagę na markę ochronną obok się znajdu - jącą.

Materye na suknie damskie polecają F. Kornecki i Sp. we Lwowie, pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.